



Piotr Gołuch

---

**Nadzieja zbawienia  
dzieci nieochrzczonych**



*Piotr Gołuch*

## **Nadzieja zbawienia dzieci nieochrzczonych**

Lublin 2014

**Recenzent:**

Ks. dr hab. Konrad Glombik, prof. UO

**Zdjęcie na okładce:**

Piotr Gołuch

ISBN: 978-83-939028-8-0

© Michał Wyrostkiewicz, 2014

**Wydawca:**

Michał Wyrostkiewicz, Lublin

wyrostkiewicz.wydawca@gmail.com

## Spis treści

Wykaz skrótów .....	6
Wstęp .....	7
<b>ROZDZIAŁ I</b> <b>POGLĄDY NA CHRZEST I JEGO KONIECZNOŚĆ</b> <b>PRZED WYDANIEM DOKUMENTU .....</b>	<b>11</b>
1. Teologia sakramentu chrztu świętego.....	11
2. Skutki sakramentu chrztu .....	25
3. Konieczność chrztu .....	29
<b>ROZDZIAŁ II</b> <b>LOS DZIECI NIEOCHRZCZONYCH PO ŚMIERCI</b> <b>PRZEDSTAWIONY W DOKUMENCIE</b> <b><i>NADZIEJA ZBAWIENIA DLA DZIECI, KTÓRE UMIERAJĄ BEZ CHRZTU</i> .....</b>	<b>37</b>
1. Treść dokumentu .....	37
2. Recepcja dokumentu w Polsce .....	55
<b>ROZDZIAŁ III</b> <b>TEOLOGICZNO-DOGMATYCZNE IMPLIKACJE DOKUMENTU .....</b>	<b>59</b>
1. Wnioski dla sakramentologii .....	60
2. Kontekst chrystologiczny .....	63
3. Dokument a eschatologia .....	63
4. Eklezjologiczny wymiar dokumentu .....	64
5. Liturgia Kościoła .....	65
6. Argumenty mariologiczne .....	66
Zakończenie .....	67
Bibliografia.....	69

**Wykaz skrótów**

BF	<i>Breviarum Fidei</i>
KKK	<i>Katechizm Kościoła Katolickiego</i>
LG	<i>Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”</i>
MKT	Międzynarodowa Komisja Teologiczna
UNK	Urząd Nauczycie

## Wstęp

Od 2004 r. 15 dzień października obchodzony jest w Polsce jako Dzień Dziecka Utraconego, natomiast w Stanach Zjednoczonych i niektórych krajach Europy tradycja ta sięga roku 1989. Obchody zostały ustanowione, aby przypominać o problemach rodziców, którzy stracili dziecko, które to problemy na co dzień są tematem tabu. Dzień ten ma również przywołać pamięć wszystkich dzieci zmarłych na każdym etapie życia i z jakiegokolwiek powodu.

Dzień Dziecka Utraconego jest jedną z wielu inicjatyw podejmowanych na całym świecie w związku z trudnościami na jakie natrafiają rodzice, bliscy i duszpasterze stający wobec problemu śmierci dzieci.

Problem nie jest nowy; poniekąd nowe są jednak rozterki z którymi muszą sobie radzić chrześcijanie doświadczający utraty dziecka, gdyż paradoksalnie jednocześnie ze wzrostem świadomości ludzi w dziedzinie wiary, rośnie liczba dzieci umierających bez chrztu. Najczęściej wskazywanymi powodami takiej sytuacji są: wzrastający relatywizm moralny nowych pokoleń rodziców, spadek praktyk religijnych wśród nich, coraz większa dostępność metody zapłodnienia „in vitro” i przerywania ciąży na każdym jej etapie włącznie z, szczególnie dzisiaj popularną, antykoncepcją chemiczną.

Wszystkie wskazane „symptomy nowoczesności” nie umniejszają dramatu chrześcijańskich rodziców, którego doświadczają indywidualnie po stracie dziecka. Zadają oni pytanie o los ich utraconego, ale przecież oczekiwanego i kochanego dziecka po śmierci. Opierając się na własnym zmyśle wiary, nie dopuszczają możliwości potępienia i będąc przekonani o szczęściu wiecznym ich dzieci, oczekują od Kościoła pomocy w znalezieniu wynikających z Objawienia racji popierających to przekonanie.

Problem rozstrzygnięcia o losie dzieci umierających bez chrztu istniał Kościele właściwie zawsze, przez wieki wysunięto wiele teorii; jednak, z powodu różnej ich spójności z Objawieniem czy wspomnianym zmysłem wiary ludu Bożego, nigdy nie rozstrzygnięto go dogmatycznie. Najpopularniejszą, różnorodnie modyfikowaną, teorią teologiczną na temat losu takich dzieci była wywiedziona z nauczania od Świętego

Augustyna teoria *limbusa*. Jednak koncepcja otchłani, ponieważ zawierała w sobie modyfikację przekonania Kościoła o dwojakiej możliwości ostatecznego losu człowieka – piekle i niebie, stwarzała problem niemożliwy do przekroczenia dla teologów.

Dopiero w roku 2007 Międzynarodowa Komisja Teologiczna (MKT) wydała odważny dokument *The hope of salvation for infants who die without being baptized*<sup>1</sup> w którym, choć bez mocy wiążącej, to jednak jako światowy autorytet, zdecydowała się wypowiedzieć na temat losu dzieci umierających bez chrztu i nadziei na ich zbawienie. Był to krok wychodzący naprzeciw oczekiwaniom wiernych i jednocześnie próba rozwiązania skrajnej dla teologii dogmatycznej kwestii losu nieochrzczonych i jednocześnie nie mogących wyrazić własnej woli ludzi.

Celem tej publikacji jest ukazanie ustaleń MKT zawartych w dokumencie *Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu*. Zwłaszcza argumentów uzasadniających nadzieję, którą żywią cierpiący po utracie dzieci rodzice; oraz odpowiedź na pytania o to, jak powinna wyglądać recepcja dokumentu w Polsce; jaką moc wiążącą mają wcześniejsze ustalenia Urzędu Nauczycielskiego Kościoła (UNK), zwłaszcza tych, dotyczących konieczności chrztu do zbawienia i losu dzieci umierających jako nieochrzczone oraz jaką moc obowiązywania ma ustalona przez wieki teoria otchłani?

Aby prawidłowo przedstawić problem jakim dla teologii jest jednoznaczne rozstrzygnięcie o losie dzieci zmarłych bez chrztu niezbędne będzie podzielenie pracy na trzy części. W pierwszej części przedstawiony będzie opis znaczenia chrztu w życiu chrześcijanina, jego definicji, pochodzenia, oddziaływaniu chrztu na przyjmującego go człowieka i konieczności chrztu do osiągnięcia zbawienia. Część druga będzie opracowaniem treści dokumentu, a więc opisem przedstawianych przez MKT historycznych rozstrzygnięć o losie dzieci umierających bez chrztu, zasad teologicznych jakimi kierowała się Komisja w pracach nad podjętym zagadnieniem i przyczynkami do chrześcijańskiej nadziei na zbawienie dzieci oraz opisem recepcji dokumentu w Polsce. Ostatnia część pracy zawierać będzie wnioski wyniesione z lektury dokumentu *Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu* dla przyswojenia go przez różnorodne dyscypliny teologiczne.

---

<sup>1</sup> Tłumaczenie polskie: Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu*, Poznań 2008



Aby prawidłowo i skutecznie zrealizować postawione wyżej cele i uzyskać wyczerpującą odpowiedź na zadane pytania, posłużono się metodą analityczną, zwłaszcza w opracowaniu tekstów źródłowych, zasadniczych dla omawianego problemu. Ustalenia te, po porównaniu, zostały przedstawione w porządku systematycznym, przy zastosowaniu metody historycznej, dzięki której możliwe było prawidłowe zinterpretowanie znaczenia i kierunków ewolucji ustaleń teologicznych.

Pierwszorzędnym źródłem dla niniejszej pracy jest dokument MKT *Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu*. Jego treść będzie poddawana ocenie w oparciu o literaturę teologiczną i literaturę przedmiotu oraz pomocniczą. O ile dostępnych jest bardzo wiele publikacji zawierających wykład oraz krytykę tradycyjnej doktryny podejmowanej w niniejszym opracowaniu, o tyle nader skromna, a nawet nieobecna, jest literatura przedstawiająca ustalenia Komisji i podejmująca próby jej recepcji na gruncie polskiej teologii. Brak jest nie tylko komentarzy na temat ustaleń przedstawianego dokumentu; we współczesnych publikacjach naukowych brak nawet wzmianek o jego istnieniu. Biorąc pod uwagę taki stan, dla opracowania tego zagadnienia kluczowymi okazały się publikacje księdza Wawrzyniaka i Kosteckiego zawarte w archiwalnych wydaniach czasopisma *Ruch biblijny i liturgiczny*, przedstawiające szeroki kontekst podejmowanych orzeczeń soborowych oraz *Historia dogmatów* autorstwa Sesboüne-a. Niniejsza praca podejmie próbę uzupełnienia tego wyraźnego braku.



## ROZDZIAŁ I

### POGLĄDY NA CHRZEST I JEGO KONIECZNOŚĆ PRZED WYDANIEM DOKUMENTU

Pierwsza część, celem przedstawienia wagi problemu jaki stanowi sytuacja dzieci umierających bez chrztu, będzie zwięzłym przedstawieniem znaczenia chrztu dla życia chrześcijan. W kolejnych paragrafach przedstawiany będzie sam sakrament chrztu z jego definicją i uzasadnieniem istnienia; następnie praca podejmuje przedstawienie skutków z jakimi wiąże się przyjęcie chrztu; z kolei uzyskanie podanych skutków uzasadnia przedstawioną w paragrafie trzecim konieczność chrztu jako zwyczajnego środka do osiągnięcia zbawienia.

#### 1. Teologia sakramentu chrztu świętego

Chrzest święty jest podstawą życia chrześcijańskiego, bramą życia w Duchu Świętym otwierającą dostęp do innych sakramentów. *Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK)* definiuje go za orzeczeniami Soboru Florenckiego<sup>1</sup> i *Kodeksem Prawa Kanonicznego*<sup>2</sup> jako fundament całego życia chrześcijańskiego i sakrament odrodzenia przez wodę i w słowie (*per aquam in verbo*). Dalej *Katechizm* podaje, że przez chrzest zostajemy wyzwoleni od grzechu i odrodzeni jako synowie Boży, stajemy się członkami Chrystusa oraz zostajemy wszczępieni w Kościół i stajemy się uczestnikami jego posłania<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> BF 240

<sup>2</sup> KPK kan. 204; kan. 849

<sup>3</sup> KKK 1213

Św. Tomasz z Akwinu definiuje sakrament chrztu jako: „zewewnętrzne obmycie ciała, wykonane w nakazany sposób”<sup>4</sup>. Późniejsi, od Tomasza, teologowie odróżniali fizyczną i nadprzyrodzoną warstwę definicji sakramentu. Za formę (element fizyczny) rozumieli obmycie i wypowiedzenie formuły trynitarniej; elementem nadprzyrodzonym jest ponowne narodzenie do życia w Duchu Świętym. Właśnie „odrodzenie” odróżnia chrzest od pozostałych sakramentów, wprawdzie pokuta uzdrawia ludzkiego ducha, jednak jest jakby reanimacją, przywraca człowieka ze śmierci do życia. Pokuta nie czyni nas jednak chrześcijanami, przeciwnie – zakłada że jesteśmy już narodzeni z wody i z Ducha Świętego do życia w łasce Boga, zakłada synostwo Boże. Co ważne, kolejni teolodzy (Augustyn, Cezary z Arles, Ireneusz z Lyonu, Cyryl Jerozolimski) i synody (Synod w Orange) podkreślają pierwszeństwo działania łaski w stosunku do chrztu i pozostałych sakramentów<sup>5</sup>. Chrzest nadaje wierze formę sakramentalną. Święci Augustyn i Ambroży mówili że przypieczętowanie łaską na sposób sakramentalny a Tertulian poetycko twierdził, że chrzest przyodziewa i daje wierze okrycie<sup>6</sup>.

Definicja przyjęta przez *Katechizm* łączy fizyczną i nadprzyrodzoną rzeczywistość sakramentu chrztu. „Sakrament odrodzenia” jest elementem nadprzyrodzonym; fizyczną warstwę wyraża druga część definicji mówiąca o obmyciu wodą (materia) z wypowiedzeniem formuły trynitarniej (forma). Ponieważ sakrament jest rzeczywistością obiektywną, ważność jego zależy wyłącznie od zachowania podanych przez Kościół norm a nie od szafarza i jego osobistej świętości<sup>7</sup>.

Chrzest jest zatem sakramentem przez który człowiek rodzi się na nowo przez wodę i Ducha Świętego, otrzymujemy przezeń nowe, duchowe życie, godność dzieci Bożych i dostęp do Królestwa Niebieskiego.

Roli chrztu nie pojmuje się jedynie na podstawie doświadczenia chrześcijańskiego, to znaczy roli jaką przypisywały jej pokolenia ochrzczonych. Trzeba opierać ją na Chrystusie, który jest założycielem wszystkiego, co stanowi fundament wiary chrześcijańskiej. Ustanowienie chrztu przez Jezusa nie było nigdy tematem szeroko rozwiniętej refleksji dogmatycznej<sup>8</sup>, co miało miejsce w przypadku innych sakramentów. Przyczyną takiego stanu rzeczy wydaje się oczywistość pochodzenia

<sup>4</sup> Święty Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, Tom 27: Chrzest i bierzmowanie 3. 60-72, przekł. o. Pius Belch OP. Londyn, 1984., III, 66, 1

<sup>5</sup> Sesboüne B., *Historia dogmatów*, tom III - Znaki zbawienia, Kraków 2001, s. 42

<sup>6</sup> Błaza M., Kowalczyk D., *Traktat o sakramentach*, str. 296

<sup>7</sup> Sesboüne B., Dz. cyt., s. 48

<sup>8</sup> Sesboüne B., Dz. cyt., s. 267

sakramentu wywiedziona z Pisma Świętego; zarówno ze Starego jak z Nowego Testamentu.

Stary Testament przygotowuje chrzest Chrystusowy. Od członków Narodu Wybranego wymagane było obrzezanie połączone z aktem wiary i systematycznym odnawianiem przymierza (Rdz 17,1-16); starotestamentalni prorocy nawoływali do obrzezania serca (Jr 4,4), gdyż mający czyste serca będą ludem Bożym (Jr 31,31-34). Prorok Ezechiel zapowiadał powstanie nowego zgromadzenia mającego zaprowadzić ludzi do świętości (Ez 36, 22-28). Dlatego wszyscy zostaną powołani i przygotowani do prawdziwego obrzezania duchowego, ustanowionego przez Chrystusa. Dla chrześcijan jest nim właśnie chrzest<sup>9</sup>.

Niepodważalnie Chrystus ustanowił sakrament chrztu<sup>10</sup>. Chrzest jest znakiem zbawienia którego Chrystus jest jedynym pośrednikiem. Chrystus został wydany za nasze grzechy i powstał z martwych dla naszego usprawiedliwienia (Rz 4,25). Poleciał uczniom nauczać i chrzcić wszystkie narody (Mt 28,19); zaznaczając jednocześnie bezwzględną konieczność chrztu: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego” (J 3,5); przed swoim wniebowstąpieniem pozostawił Apostołom zadanie, mówiąc: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16, 15-16). Chrystus, w swoim nakazie, oświadczył całemu światu, że warunkiem zbawienia jest przyjęcie Ewangelii przez wiarę oraz przyjęcie chrztu jako jej wyraz<sup>11</sup>, zatem nie brak chrztu ale wiary zamyka drogę do zbawienia<sup>12</sup>.

Trudno jest jednoznacznie stwierdzić, w którym dokładnie momencie historii Chrystus ustanowił sakrament chrztu; nie było zgody w tym temacie już wśród autorów starochrześcijańskich. Pismo Święte milczy o tym więc różni pisarze i komentatorzy podkreślali znaczenie innych momentów życia Zbawiciela, mówili i pisali o prawdopodobnym czasie ustanowienia sakramentu kiedy Chrystus sam był chrzczony przez Jana (Mt 3,13-17; Mk 1,9-11; Łk 3,21-22; J 1,32-33), kiedy podkreślał konieczność ponownych narodzin podczas rozmowy z Nikodemem (J 3,5), albo kiedy posyłał uczniów aby nauczali i chrzcili (J 4,1-2), wreszcie dla niektórych autorów sakrament chrztu ma swoje źródło w Sercu Jezusa (J 19,34).

<sup>9</sup> Testa B., *Sakramenty Kościoła*, Poznań 1998, s. 117

<sup>10</sup> Rogowski R., *ABC teologii dogmatycznej*, Wrocław 1999, s. 329

<sup>11</sup> Kostecki R., *Zbawienie niewiernych według Vaticanum II*, s. 209

<sup>12</sup> Sesboüine B., Dz. cyt., s. 268

Opinia o tym, że sakrament był ustanowiony przez kontakt ciała Boga-człowieka z wodą chrzcielną preferowana była wśród Ojców Kościoła. Inni, np. św. Hieronim i św. Maksym Wyznawca, wskazywali na moment chrztu Jezusa. Najmniej zwolenników zyskał pogląd, że sakrament chrztu ustanowiony został podczas rozmowy z Nikodemem – Pan rzeczywiście zadeklarował wtedy jego konieczność, jednak nic więcej; nie wydaje się prawdopodobne, że Chrystus ustanowił sakrament niejako w tajemnicy, bez ogłoszenia tego szerokiemu gronu uczniów. Bardziej prawdopodobne wydaje się wskazanie na fragment J 4,2 który mówi, co prawda, nie bezpośrednio o ustanowieniu sakramentu ale opisuje sytuację, gdy Apostołowie chrzcili uczniów za wiedzą i na wyraźne polecenie Chrystusa. Rozsądne wydaje się założenie, że musiał pouczyć ich wcześniej pouczyć o sposobie udzielania sakramentu którego byli szafarzami.

Św. Jan Chryzostom i Tertulian twierdzili, że chrzest polecony uczniom przez słowa Ewangelii według św. Jana był jedynie chrztem z wody, nie był chrztem w Duchu Świętym. Za przesłankę takiej myśli podawali fakt zesłania Ducha Świętego dopiero po Zmartwychwstaniu. Jako teolodzy zauważyli rozdzwięk pomiędzy widzialnym i niewidzialnym objawieniem się Ducha Świętego. Podobne stanowisko przedstawiał Św. Leon przez co umiejscawiał ustanowienie przez Chrystusa sakramentu chrztu po Jego powstaniu z martwych słowami: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19). Jednak analiza mateuszowej perykopy wskazuje, że opinia Świętego Leona może być rozumiana inaczej. W innych swoich pismach przedstawia jako źródło łask płynących z odrodzenia w Chrystusie wodę chrztu, która wypłynęła z Jego boku na Krzyżu; czyli jeszcze przed Zmartwychwstaniem. Autorzy wypowiadający się nt. fragmentu Mt 28 zgadzają się co do tego, że było to z pewnością uroczyste ogłoszenie sakramentu chrztu; jednak św. Leon nie pisze na ten temat nic więcej.

Nie można pominąć opinii tych badaczy, którzy podkreślają, że chrzest miał sens dopiero po śmierci Chrystusa, ponieważ czerpie swoją skuteczność z jego Pasji. Pośrednio dowodzi się tego na przykładzie Eucharystii, która nie mogła zaistnieć przed Jego śmiercią. Stąd częste wypowiedzi Ojców na temat źródła sakramentów wpływających z Chrystusowego boku na Krzyżu. Przyjmując ten punkt widzenia słowa Jezusa nie są traktowane jako symboliczne ustanowienie sakramentu ale wyjaśnienie znaczenia chrztu i przygotowanie dokonane przed Śmiercią.

Odmienny pogląd, zakładający iż Chrystus prawdopodobnie ustanowił sakrament Chrztu jeszcze przed swoją Męką jako pierwszorzędny argument podaje wydarzenie opisane w 3. i 4. rozdziale Ewangelii według Świętego Jana. Miałby to być obrzęd zdecydowanie odmienny od chrztu udzielanego wcześniej przez Jana. Świadczą o tym słowa samego Jana, który mówi: „Ja chrzczę wodą (...) [Jezus] jest Tym, który chrzci Duchem Świętym” (J 1). Przytoczony fragment Ewangelii zawiera, oprócz opisu powierzenia uczniom sakramentu, wymagania chrztu Nowego Testamentu - formę obrzędu; udzielany ma być z ustanowienia Chrystusa, w Jego imię i na Jego polecenie; oraz działa łaską z mocą Ducha Świętego. W dalszej kolejności Chrystus, jeszcze przed Męką, przekazywał Apostołom inne sakramenty; jednak chrzest zawsze uznawano za bramę do Kościoła i podstawę dla pozostałych sakramentów. Św. Augustyn twierdził, że Apostołowie podążający za Jezusem musieli go przyjąć przed Ostatnią Wieczerzą. Sądzono, że pierwsi Pasterze Kościoła przyjmowali inne sakramenty jakby za dyspensą, zanim zostali ochrzczeni jednak pogląd ten nie ma oparcia w Piśmie Świętym ani w Tradycji więc jest wątpliwej wagi.

Nigdzie na kartach Pisma Świętego nie znajdujemy dowodu na to, że Chrystus osobiście chrzcił. Wspomina o tym starożytna tradycja za Klemensem Aleksandryjskim uważano, że osobiście ochrzcił On jedynie Apostoła Piotra, następnie Piotr miał ochrzcić Andrzeja, Jakuba i Jana, ci z kolei ochrzcili pozostałych Apostołów.

Niewątpliwie Kościół od początku swojej działalności odgrywał znaczącą rolę w praktyce chrztu i interpretacji jego znaczenia, to jednak nie on go ustanowił. Chrzest nie jest uzależniony od jakiejś grupowej potrzeby, jego źródłem jest paschalna wola Chrystusa zmartwychwstałego. Chrzest jest darem Boga. Gdy chrzci Kościół – chrzci Jezus.

Teologia sakramentalna konstryuuje się i stopniowo dogmatyzuje od XII wieku<sup>13</sup>. Wydawane przez Kościół na przestrzeni wieków orzeczenia dotyczące konieczności chrztu niemowląt podzielić można na dwie grupy. Pierwsze to teksty autorytatywne należące do zwyczajnego nauczania Kościoła. U sferze dogmatycznej do konieczności sakramentu chrztu w ogóle Urząd Nauczycielski Kościoła wypowiedział się dwa razy a o konieczności chrztu niemowląt raz. Tak więc istnieją dwa dokumenty, które zawierają jasny wykład doktryny Kościoła na temat chrztu. Pierwszy z nich *Bulla*

---

<sup>13</sup> Sesboüine B., Dz. cyt., s. 98

*Exsultate Deo*<sup>14</sup> przedstawia pozytywną, a drugi – *O sakramencie chrztu* negatywną definicją chrztu<sup>15</sup>.

*Bulla dla Ormian Exsultate Deo* Soboru Florenckiego z 22. listopada 1439 r. jest dokumentem potwierdzającym unię z Kościołem Ormiańskim. Bulla nie zawiera dogmatycznej definicji materii i formy sakramentów, jest natomiast instrukcją wydaną przez Stolicę Świętą dotyczącą praktyki chrztu w Kościele. Dekret „wyraża teologię sakramentalną, która przejmując model z wyznania wiary waldensów. Dla zaistnienia sakramentu, potrzeba i wystarczy, by współbrzmiały ze sobą trzy obiektywne czynniki: element materialny, słowa sakramentalne, szafarz i jego intencja<sup>16</sup>”. Z dogmatycznego punktu widzenia chrzest zajmuje pierwsze miejsce, ponieważ jest bramą życia duchowego, mówi *Dekret*. „Inny ważny punkt zawiera się w propozycji doktryny o charakterze sakramentalnym chrztu, bierzmowania i święceń, czyli sakramentów niepowtarzalnych. Termin ten sięga Augustyna, który powiązał pojęcie pieczęci i niepowtarzalności niektórych rytów sakramentalnych, w tym chrztu. Papież Innocenty III, poświęcający wiele uwagi teologii sakramentów, podjął doktrynę Augustyna w liście adresowanym do arcybiskupa Arles w 1201 roku, w którym odpowiadał na pytania związane z duszpasterstwem. *Dekret dla Ormian* przejmuje tę koncepcję. Definiuje charakter sakramentalny, jak czyniła to teologia XIII wieku (Aleksander z Hales, Tomasz z Akwinu): niezatarty znak duchowy, wyrażający ostateczny sens niektórych darów Bożych<sup>17</sup>”. *Dekret* mówi o chrzcie: „Pierwsze miejsce wśród wszystkich sakramentów zajmuje święty chrzest, który jest bramą do duchowego życia. Przez niego stajemy się bowiem członkami Chrystusa i uczestnikami ciała Kościoła. A ponieważ przez pierwszego człowieka śmierć przyszła na wszystkich, nie możemy wejść do królestwa niebieskiego, jeśli nie odrodzimy się z wody i Ducha. Materią tego sakramentu jest prawdziwa i naturalna woda. Formą zaś są słowa: «Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego». Nie przeczymy jednak, że i przez takie słowa dochodzi do skutku prawdziwy Chrzest: «Niech zostanie ochrzczony taki a taki sługa Chrystusa w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego». Skoro bowiem główną przyczyną, z której chrzest ma moc, jest Trójca Święta, narzędziem jest osoba zewnętrznie

<sup>14</sup> *Dekret dla Ormian* został przyjęty przez Sobór Florencki, ale nie ma znaczenia definicji soborowej. Jest praktyczną instrukcją przeznaczoną dla Ormian, jest zatem „w najwyższym stopniu godny szacunku” ale nie obowiązuje w wierze.

<sup>15</sup> Wawrzyniak F., *Analiza doktrynalnych orzeczeń Soboru Trydenckiego o konieczności sakramentu chrztu dla zbawienia niemowląt*, w: *Ruch biblijny i liturgiczny*, nr 1-6, rok XXIX, 1976, s. 35

<sup>16</sup> Sesboüine B., *Dz. cyt.*, s. 107

<sup>17</sup> Tamże, s. 108



sprawująca Sakrament, to Sakrament dochodzi do skutku, jeśli osoba udzielająca dokona odpowiedniego aktu i wezwania Trójcy Świętej. Szafarzem tego sakramentu jest kapłan, który z urzędu udziela Chrztu. W razie konieczności jednak nie tylko kapłan lub diakon może chrzcić, lecz także człowiek świecki oraz kobieta, a nawet poganin lub heretyk, byleby zachował przepis Kościoła i miał intencję uczynić to, co czyni Kościół<sup>18</sup>.

Sobór Trydencki (1545-1563) w odniesieniu do sakramentów stanowi ukoronowanie myśli średniowiecznej teologii łacińskiej. Zebrał się aby odpowiedzieć na wstrząsy wywołane przez Reformację. Celem obranym przez uczestników soboru jest przypomnienie Tradycji: Pisma Świętego, Tradycji apostoelskich i zgodnego zdania Soborów i Ojców, następnie dla głoszenia jej ludowi - celem była troska duszpasterska.

Sobór Trydencki mówił o chrzcie w ramach ogólnej dyskusji o sakramentach, w trakcie siódmej sesji w 1547 roku; tak jak stało się z całym nauczaniem dotyczącym sakramentologii wynikiem dyskusji Ojców Soboru nie było spisanie osobnych rozdziałów doktrynalnych dotyczących konkretnych tematów. Do określenia nauki o chrzcie wystarczyło Ojcom czternaście kanonów<sup>19</sup>.

Orzeczenia Soboru Trydenckiego są istotne dla tej pracy, gdyż właśnie na Soborze w Trydencie opracowano jedyne dogmatyczne sformułowania dotyczące konieczności chrztu niemowląt. Stąd wszelkie teksty odnoszące się do nauczania o konieczności chrztu z wody niemowląt, pochodzące z czasów przed i po Soborze należy łączyć z nieomylnymi dekretami trydenckimi, i w ich kontekście oraz w zgodzie z nimi interpretować<sup>20</sup>.

Jak wcześniej zauważono, poprawne odczytanie ducha trydenckich ustaleń niemożliwe jest bez zauważenia kontekstu historycznego czasów w których były uchwalane. W szczególności chodzi o konieczność obrony doktryny katolickiej ze strony Kościoła przed błędnymi zasadami nowej teologii protestanckiej zwłaszcza, w kontekście niniejszej pracy, w odniesieniu do chrztu i usprawiedliwienia. Ze strony reformacji chrzest nie był kwestionowany w swym fundamencie biblijnym. Co ciekawe, Luter i Kalwin nie mieli zastrzeżeń do praktyki chrztu niemowląt. Uważali go za wyraz wiary całej gminy kościelnej. Kalwin uczył, że nie tylko można ale należy niemowlętom udzielać sakramentu chrztu. Możliwość taką odrzucił później jeden

<sup>18</sup> Innocenty III, *Bulla o unii z Ormianami Exsultate Deo*; przekład polski: BF s. 163

<sup>19</sup> Sesboüne B., Dz. cyt., s. 137

<sup>20</sup> Wawrzyniak F., Dz. cyt., s. 35

z odłamów protestantyzmu – anabaptyści<sup>21</sup>. Związane było to z odrzuceniem przez Protestantów katolickiej nauki o istocie grzechu pierwotnego i o usprawiedliwieniu.

Przed podjęciem dyskusji na temat chrztu Sobór przywołał swoje wcześniejsze dekrety *Dekret o grzechu pierwotnym* z 17. czerwca 1546 i *Dekret o usprawiedliwieniu* z 13. stycznia 1547.

Kanon 3. *Dekretu o grzechu pierwotnym* stwierdza: „Jeśliby ktoś twierdził, że grzech Adama (...) można zgładzić czy to siłą natury, czy też jakimś innym sposobem, a nie przez zasługi jedynego pośrednika, naszego Pana Jezusa Chrystusa (...) albo przeczy temu, że zasługą Jezusa Chrystusa obdarowuje tak dorosłych jak i dzieci przez sakrament chrztu należycie udzielony według obrzędu Kościoła, niech będzie wyłączony<sup>22</sup>”.

Dla niniejszej pracy istotne jest sprecyzowanie nauki o konieczności chrztu małych dzieci „dla odpuszczenia grzechów”. W kanonie 4. Sobór opiera praktykę chrztu dzieci na wieże pochodzącej od Apostołów; kolejny (5.) kanon określa, że „łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa udzielona na chrzcie gładzi winę grzechu pierwotnego i odpuszcza wszystko, co ma prawdziwy i właściwy charakter grzechu<sup>23</sup>” odnosi się bardziej do luterkańskiej koncepcji grzechu pierwotnego, niż do koncepcji chrztu.

*Dekret o usprawiedliwieniu* w kanonie 6. zawiera bezwzględny warunek chęci przyjęcia chrztu dla usprawiedliwienia dorosłego niechrześcijanina<sup>24</sup>.

Kanony o chrzcie z siódmej sesji stanowią nieciągłe wyliczenie istotnych punktów, o których należy pamiętać. Aby uzyskać spójną wizję doktryny Soboru, należy powiązać jej treść z twierdzeniami poprzednich sesji oraz z treścią kanonów tej samej sesji o sakramentach w ogóle, mianowicie: chrzest jest sakramentem Nowego Prawa, którego moc przekracza moc chrztu Janowego, który odpuszcza grzech pierwotny dzieciom i dorosłym, jak również grzechy osobiste dorosłych, daje usprawiedliwienie wierzącemu oraz wyciska w duszy charakter, to znaczy niezatarte znamię. Zobowiązuje zatem nie tylko do wiary, ale i do przestrzegania całego prawa

---

<sup>21</sup> Tamże, s.37

<sup>22</sup> BF 310

<sup>23</sup> BF 312

<sup>24</sup> Sesboüine B., Dz. cyt., s. 138

Chrystusowego, bowiem osoba ochrzczona może utracić łaskę. Aby ją na nowo zyskać, „wspomnienie chrztu” nie wystarczy<sup>25</sup>. Potrzeba będzie sakramentu pokuty<sup>26</sup>.

„Co więcej, chrzest jest niezbędny do zbawienia. Jeżeli jest udzielany przez heretyka lub schizmatyka, jest ważny, pod warunkiem że osoba udzielająca wygłosiła formułę trynitarną i miała intencję czynić to co czyni Kościół. Ryt koniecznie musi zawierać użycie wody naturalnej. Nigdy nie powinien być powtarzany. Należy chrzczyć dzieci, chrzest bowiem czyni z nich prawdziwych wiernych. Cała doktryna zakłada, że żyjemy w świecie, w którym wszyscy znają lub uważają, że znają objawienie Jezusa Chrystusa. Właśnie dlatego zbawienie dzieci zmarłych bez chrztu nie było przedmiotem debaty<sup>27</sup>”.

Trzeba zwrócić również uwagę na stanowisko soboru dotyczące opinii kardynała Kajetana o konieczności chrztu dla niemowląt i o możliwości ich zbawienia, pod pewnymi warunkami, bez tego sakramentu. Na Soborze Trydenckim, pierwszy raz biskupi i teologowie dyskutowali oficjalnie i publicznie o innej poza sakramentem chrztu możliwej drodze zbawienia dla niemowląt. Ojcowie soborowi nie poddawali w wątpliwość konieczności sakramentu chrztu do zbawienia, jednak rozważali stopień tej konieczności<sup>28</sup>. Nie zakładali, co wskaże dalej praca, że konieczność sakramentu chrztu wyklucza wszelki inny sposób zabezpieczenia niemowlętom wiecznej wizji Boga.

Po dyskusji podjętej na V sesji, 17. czerwca 1546 roku Sobór Trydencki proklamował, wspomniany już wcześniej w pracy, dekret o grzechu pierworodnym. Jednoznacznie ogłosił istnienie tego grzechu w Adamie i wszystkich jego potomkach oraz wymienił sakrament chrztu gładzący grzech pierworodny w duszach i dorosłych, i dzieci<sup>29</sup>. Jest to zdefiniowanie tradycyjnej nauki Kościoła. Kanon 4.<sup>30</sup> uchwalony na

<sup>25</sup> Chrzest i pokuta są sakramentami przebaczenia grzechów, pozostają głęboko różne, co przejawia się w formie ich celebrowania. Chrzest ma postać narodzin do życia Bożego i oznacza radykalną nowość tego, kto przyodziewa się w Chrystusa i przyłącza do Kościoła. Sytuacja ochrzczonego, który popada w grzech jest odmienna: ponownym upadkiem obraża on Kościół. Jeśli chrzest jest narodzeniem, to pokuta jest uzdrowieniem. Luter sprowadzał pokutę do chrztu a Wiklif i Jan Hus jako wspomnienie chrztu przedstawiali drogę przebaczenia pochrzcielonego.

<sup>26</sup> Sesboüne B., Dz. cyt., s. 138

<sup>27</sup> Tamże, s. 139

<sup>28</sup> Wawrzyniak F., Dz. cyt., s. 36

<sup>29</sup> BF 310

<sup>30</sup> Jeśli ktoś przeczy temu, że należy chrzczyć dzieci zaraz po urodzeniu, chociażby pochodziły od rodziców ochrzczonych, albo mówi, że się je chrzci wprawdzie dla odpuszczenia grzechów, lecz nie otrzymały one w spuściznie od Adama żadnego grzechu pierworodnego, który trzeba zgładzić obmycie odrodzenia, by dostąpić żywota wiecznego, że skutkiem tego u tych dzieci forma chrztu "dla odpuszczenia grzechów" nie jest prawdziwa, lecz fałszywa - niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych. Albowiem tego, co mówi Apostoł: "Przez jednego człowieka grzech wszedł na ten świat,

tej sesji zawiera naukę tradycyjną jednak wyraźnie odniesioną do nauki trzech odłamów protestanckich - przeciw anabaptystom, mówiąc, że wszystkie dzieci nowonarodzone należy ochrzcić. Po drugie – odrzuca błąd anabaptystów, Kalwina i Zwingliego, stwierdzając, że dzieci nowonarodzone należy ochrzcić w tym celu, aby doznały odpuszczenia grzechu pierworodnego i osiągnęły życie wieczne. Trzecie twierdzenie kieruje Sobór przeciw Kalwinowi ucząc, że należy udzielić sakramentu chrztu także tym nowonarodzonym dzieciom, które urodziły się z rodziców chrześcijańskich<sup>31</sup>.

Stosownie do ówczesnej nauki reformatorów należy wnosić, że Sobór Trydencki wydając dekrety o konieczności chrztu dla niemowląt miał na myśli takie sytuacje w których sakrament chrztu mógł być udzielony. Konsekwentnie Sobór domagał się, by małym dzieciom sakramentu chrztu udzielać. Reformatorzy nie brali pod uwagę niemowląt znajdujących się poza zasięgiem sakramentu chrztu. Potępieni przez Kościół zostali właśnie za to, że nie uważali za konieczny chrzest dla tych niemowląt, które już się urodziły i którym chrztu można było udzielić. Zatem Sobór miał na myśli dzieci już urodzone, a nie te będące jeszcze w łonach matek<sup>32</sup>.

Sobór definitywnie stwierdził również, że wszyscy ludzie stali się z powodu upadku Adama sługami grzechu, zaciągając własną niesprawiedliwość. Usprawiedliwienie duszy ludzkiej do stanu łaski i adopcji na synów Bożych dokonuje się przez głoszenie Ewangelii przez chrzest z wody lub przez chrzest pragnienia, dzięki zasługom Chrystusa Zbawiciela<sup>33</sup>. Chrzest dzieci zawsze ma skuteczność typową dla tego sakramentu, nie wymaga potwierdzenia w wieku dojrzałym, włączenie do grona wierzących małych dzieci staje się faktem mimo braku ich świadomości i niemożności wyrażenia dobrowolności ze strony dzieci<sup>34</sup>.

Stąd jasno wynika, że Sobór Trydencki definitywnymi tekstami doktrynalnymi stwierdził konieczność chrztu dla zbawienia i niemowląt, i dorosłych. Jest rzeczą pewną, że w odniesieniu do niemowląt miał na myśli tylko chrzest z wody.

---

a przez grzech śmierć, i tak na wszystkich ludzi śmierć przeszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli" [Rz 5, 12], nie należy rozumieć inaczej, ale tylko tak, jak to zawsze rozumiał katolicki Kościół na całym świecie. Według tej bowiem zasady wiary pochodzącej od Apostołów, dzieci chrzci się naprawdę dla odpuszczenia grzechów, chociaż same nie mogły jeszcze popełnić żadnego grzechu, aby poprzez odrodzenie dostały obmycia z tego, co ściągnęły na siebie wskutek narodzin. Albowiem "jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do królestwa Bożego", cyt. za: BF 311

<sup>31</sup> Wawrzyniak F., Dz. cyt., s. 38

<sup>32</sup> Tamże, s. 43

<sup>33</sup> BF 310

<sup>34</sup> Testa B., Dz. cyt., s. 146

Aby poznać jak konieczność chrztu dla zbawienia małych dzieci rozumieli Ojcowie Soboru Trydenckiego, należy przyjrzeć się jego stanowisku wobec opinii Kardynała Kajetana<sup>35</sup>. Opinie tego dostojnika uważano za wątpliwe, z tego względu były szeroko dyskutowane w okresie około soborowym.

Podczas prac Soboru podjęto dyskusję nad dwoma propozycjami Kardynała, dotyczącymi zbawienia dwóch różnych kategorii niemowląt; pierwsza to taka, do której należą niemowlęta umierające w okolicznościach, w których nie można było udzielić im chrztu, drugą stanowiły niemowlęta umierające w łonach matek (tj. w warunkach w których całkowicie niemożliwe było zaaplikowanie sakramentu).

Według Kajetana dzieci należące do pierwszej grupy zbawiane są przez zastępczy chrzest rodziców, ofiarujących swe dzieci Bogu za znakiem krzyża św. i z wezwaniem Trójcy Świętej. Przytaczał za tym trzy racje<sup>36</sup>: przekonywał, że wiara, zbawiająca niemowlęta w Starym Testamencie nie może mieć mniejszego znaczenia w Nowym Testamencie, wystarczy zatem do zbawienia dziecka wiara rodziców ofiarujących je Bogu; w Nowym Testamencie zachowują swą moc wiara i sakramenty wiary stąd gdy administrowanie sakramentami nie jest możliwe działa moc wiary rodziców wyrażona ww. znakami; jeżeli w Starym Testamencie zbawiali się przez wiarę rodziców chłopcy w ciągu ośmiu dni przed obrzezaniem poprzez błogosławieństwo lub ofiarowanie Bogu, należy sądzić, że w Nowym Testamencie w podobny sposób zbawiają się dzieci, umierające bez sakramentu chrztu.

Do drugiego przypadku, kiedy zgodnie z ówczesną wiedzą, w żaden sposób nie można udzielić dziecku sakramentu chrztu, Kajetan podchodził z jeszcze większą ostrożnością, otóż dla tych dzieci przyjmował możliwość zbawienia przez zastępczy chrzest pragnienia rodziców, uzewnętrzniony w benedykcji dziecka lub ofiarowaniu go Bogu łącznie z wezwaniem Trójcy Świętej. Opinię taką wyraził jednak przez przypuszczenie, uwarunkowane miłosierdziem Boga<sup>37</sup>. Na istnienie tej możliwości podał dwie racje: twierdził mianowicie, że Bóg każdemu człowiekowi zabezpiecza możliwość zbawienia, a dziecko umierające w łonie matki byłoby pozbawione wszelkiego zbawczego środka, gdyby nie zaradził temu konkretny akt wiary jego

<sup>35</sup> Tomasz Kajetan właściwie Tommaso de Vio (ur. 20 lutego 1469 w Gaecie, zm. 9 sierpnia 1534 w Rzymie) - włoski dominikanin (generał zakonu w latach 1508-1518), kardynał, teolog i filozof-tomista. Zapamiętany m.in. dzięki przesłuchaniu Marcina Lutra, które przeprowadził w 1518 jako legat papieski.

<sup>36</sup> Wawrzyniak F., Dz. cyt., s. 39

<sup>37</sup> Więcej o aspektach miłosierdzia Bożego w: Ferdek B., *Miłosierdzie Boże jako źródło usprawiedliwienia grzesznika*, w: *Perspectiva*, Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne, rok II 2003 nr 1, Legnica 2003, s. 184-195

rodziców. Dziecko umierające w łonie matki zdolne jest do przyjęcia łaski i do zbawienia z tytułu męczeństwa.

Oczywistym jest, że według Kardynała Kajetana, środek zbawczy dostępny niemowlętom umierającym bez sakramentu chrztu dotyczy jedynie dzieci rodziców głęboko wierzących. Wypowiedzi Kardynała nie dotyczyły problemu zbawienia nie ochrzczonych niemowląt rodziców pogańskich, oraz dzieci pochodzących z obojętnych religijnie rodziców chrześcijańskich<sup>38</sup>.

Ogólny wniosek z opinii Kajetana należy sformułować tak: nakazana przez Chrystusa konieczność chrztu dla zbawienia niemowląt nie jest ani absolutna, ani tak ekskluzywna, by wykluczała wszelką inną drogę zbawienia. Równie ważne dla debaty soborowej było, że opinie swe Kajetan wyraził nie twierdząco, lecz w przypuszczeniu, i to z wątpliwościami, czy Bóg zechce okazać miłosierdzie.

Ostatecznie opinie Kardynała Kajetana nie zostały przez Sobór potwierdzone ale zostały skreślone z przygotowywanej listy błędów. Przedmiotem doktrynalnych decyzji Soboru było bezpośrednio określenie konieczności chrztu dla zbawienia niemowląt. Sprawa Kajetana dotyczyła szczególnej sytuacji niemowląt umierających bez sakramentu chrztu, zbawionych dzięki interwencji rodziców, w wypadku gdy udzielenie chrztu z wody nie było możliwe. Tego odrębnego zagadnienia Sobór nie chciał rozstrzygnąć, nie należało bowiem bezpośrednio do żadnego z opracowywanych schematów, stanowiących przedmiot rozważań i ustalonych orzeczeń doktrynalnych. Dlatego zastały zdjęte z obrad<sup>39</sup>. Z analizy doktrynalnych orzeczeń Soboru Trydenckiego oraz ze stanowiska zajętego przez Sobór wobec opinii Kardynała Kajetana wynika, że Kościół na Soborze Trydenckim głosił nie absolutną lecz zasadniczą i generalną konieczność sakramentu chrztu dla zbawienia niemowląt. Sobór nie wypowiedział się a nawet pominął (gdyż sprawa nie należała do poglądów głoszonych przez reformatorów) sprawę konieczności chrztu dla niemowląt, którym chrzest z wody nie był dostępny. Biskupi mimo licznych sporów i nacisków nie potępił poglądów Kajetana na ten temat, przeciwnie - tolerowali je dopuszczając możliwość zbawienia dzieci bez sakramentu chrztu. Wynika z tego, że Sobór nie widział sprzeczności między swoją nauką a poglądami Kardynała<sup>40</sup>.

---

<sup>38</sup> Tamże, s. 40

<sup>39</sup> Tamże, s. 42

<sup>40</sup> Tamże, s. 44-45

Nowe światło na sprawę zbawienia nieochrzczonych (nie chodzi bezpośrednio o dzieci) rzucają nam ustalenia Soboru Watykańskiego II i głosy bezpośrednio poprzedzające Sobór. Konstytucja dogmatyczna o Kościele stwierdza, że ci, którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, szczerym sercem szukają Boga i poznają Jego wolę przez nakaz sumienia oraz starają się pod wpływem łaski pełnić czynem, mogą osiągnąć wieczne zbawienie. Nie odmawia też Opatrzność Boża koniecznej do zbawienia pomocy takim, którzy bez własnej winy w ogóle nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a usiłują nie bez łaski Bożej, wieść uczciwe życie<sup>41</sup>.

Stąd mimo, że na pewnym etapie utarło się w teologii powiedzenie: „Extra Ecclesiam nulla salus”, jednak słów Chrystusa o konieczności poznania Ewangelii i przyjęcia chrztu nikt nie tłumaczy według materialnego brzmienia, ale szuka się myśli, jaka w nich się ukrywa<sup>42</sup>. Słów wypowiedzianych w nakazie misyjnym (Mk 16,15-16) nie należy rozważać w zbyt zacieśnionym znaczeniu literalnym, konieczne jest ujęcie kontekstu. Już papież Pius IX zaznaczył w jednym ze swoich przemówień, że nie wolno stawiać granic miłosierdziu Bożemu i że nie znamy tajemniczych zamierzeń Boga, dlatego nie należy odmawiać możliwości zbawienia tym, co wskutek niewiadomości niezawinionej nie znają Kościoła i Ewangelii. Powołani do zbawienia są wszyscy ludzie. Wszyscy, aczkolwiek w różny sposób należą do Kościoła. Wierzący w Chrystusa i nieznający Go. Powszechna wola zbawcza Boga stanowi sens całego Objawienia. Na tym teologowie opierają swoje wywody i wnioski dotyczące zbawienia, zarówno niewiernych jak i dzieci zmarłych bez chrztu świętego<sup>43</sup>. Posługując się Pismem Świętym i przywołując historię zbawienia ludzkości nie można kwestionować ani powszechności odkupienia, ani powszechności zbawczej woli Boga.

Trudność jaka jawi się przy rozważaniu kwestii możliwości zbawienia to pytanie jak ci, którzy nie znają Zbawcy mogą wejść z Nim w kontakt - zaczerpnąć od niego zbawczej łaski, niezbędnej do zbawienia<sup>44</sup>.

Teolodzy dyskutujący nad ww. zagadnieniem przedstawiają sprawę i dzielą swe rozważania zasadniczo na dwa kierunki: konieczność poznania przez osobę przynajmniej podstawowych prawd objawionych i możliwość osiągnięcia zbawienia dzięki, jedynie, łasce Boga.

---

<sup>41</sup> LG nr 16

<sup>42</sup> Kostecki R., Dz. cyt., s. 209

<sup>43</sup> Tamże, s. 210-211

<sup>44</sup> Tamże, s. 211

Pierwszy warunek – znajomość przynajmniej podstawowych prawd objawionych koniecznych do świadomej decyzji aktu wiary motywowany jest fragmentem *Listu do Hebrajczyków*: Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że [Bóg] jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają (Hbr 11,6), oraz tekście św. Tomasza, w którym mówi: Jeśli ktoś wychowany z dala od ludzi, idzie za głosem rozumu naturalnego przy czynieniu dobrze i unikaniu zła, z całą pewnością Bóg, albo przez wewnętrzną inspirację, objawi mu, w co należy uwierzyć, albo przyśle mu kogoś, kto go oświeci, jak to uczynił z Korneliuszem, przysyłając mu św. Piotra<sup>45</sup>.

Drugi kierunek to psychologiczne podejście do człowieka. W myśl tego nurtu Bóg ofiaruje łaskę wszystkim ludziom. Jedni autorzy uważają to za cud, inni za normalne działanie Opatrzności Bożej. W tak stawianym zagadnieniu problem sprowadza się do rozwiązania kwestii jak może dojść do poznania prawd absolutnie potrzebnych do aktu wiary: w tym celu wprowadza się szczegółowe podziały na wiarę pełną i wiarę zarodkową<sup>46</sup>. Jednak pamiętając słowa *Listu do Hebrajczyków* o konieczności wiary do zbawienia problem można uprościć nie pytając o to w jaki sposób niewierni mogą zdobyć się na akt wiary, albo w jaki sposób stają się członkami Kościoła. Lepiej zapytać po prostu, w jaki sposób niewierni mogą otrzymać łaskę uświęcającą, będącą warunkiem zbawienia. Łaska uświęcająca przeobróżenia człowieka, gładzi grzech pierworodny i grzechy osobiste oraz dysponuje do bezpośredniego oglądania istoty Bożej (1Kor 13,12). Pamiętajmy, że w każdym z omawianych przypadków mowa jest o niezawinionej nieznajomości prawd objawionych. Zasadniczo, w przedstawionym kontekście jest to problem dotyczący osób dorosłych jednak na potrzeby tego opracowania jest przedstawiany aby zaznaczyć wagę sprawy, jej niebanalność i dyskusję toczącą się równolegle z dyskusją dotyczącą zbawienia dzieci. Ostatecznie zawsze chodzi o to samo – dostąpienie łaski uświęcającej, a przez nią zbawienia, bez przyjęcia sakramentu chrztu.

Podchodząc do problemu należy postawić założenia: że Bóg chce zbawić wszystkich ludzi (1Tym 2,4), stworzył ich dla dobra i daje im wystarczające środki potrzebne do jego osiągnięcia. Jedynym źródłem łask a zarazem odkupicielem

---

<sup>45</sup> Św. Tomasz, *De Veritate*, q. 14, a. 11, ad 1; cyt. za: Kostecki R., *Dz. cyt.*, s. 211

<sup>46</sup> Kostecki R., *Dz. cyt.*, s. 211-212



ludzkości jest Jezus Chrystus, zwracający się do każdego człowieka indywidualnie<sup>47</sup>. Rolą ludzi jest odpowiedź na Boże wołanie.

Temu kto robi wszystko co jest w jego mocy Bóg nie odmawia łaski, która uzdalnia go do podjęcia nadprzyrodzonego aktu wiary. Człowiek usprawiedliwiony posiada wlaną cnotę wiary – gotowość do przyjęcia wszystkiego, co Bóg objawił; i zdolność uwierzenia (wykonania wyraźnego aktu wiary). Stąd, kto w momencie osiągnięcia używania rozumu wybiera prawdziwe dobro, został usprawiedliwiony; nieświadomie staje się członkiem Kościoła, zaczyna życie według myśli Bożej<sup>48</sup>.

## 2. Skutki sakramentu chrztu

Sakrament chrztu jest bramą do Kościoła i do nowego życia w Jezusie Chrystusie. Są to ponowne narodziny ze stanu grzechu do godności Dzieci Bożych. Chrztus włącza nas w Mistyczne Ciało Chrystusa i czyni uczestnikami wszystkich łask zawartych w Skarbcu Kościoła<sup>49</sup>; sprawia, że stajemy się kapłanami, prorokami i królami przez Ducha Świętego<sup>50</sup>.

Chrzest nadaje zatem wierze chrześcijan charakter Chrystusowy, to znaczy synowski i duchowy. Ochrzczeni posiadają synostwo odnowione w stosunku do Boga, ich Ojca; są na nowo zrodzeni czy też na nowo stworzeni, a jednocześnie namaszczeni Duchem Świętym<sup>51</sup>. Chrzest nadaje zatem życiu wiary formę trynitarną. Wiara ma strukturę trynitarną bez względu na sakrament, jednak sakrament przejawia ją i realizuje<sup>52</sup>.

Zostaną teraz przedstawione skutki działania sakramentu chrztu.

Głównym skutkiem i znaczeniem sakramentu chrztu jest zanurzenie w śmierci Chrystusa i zmartwychwstanie w Nim (Rz 6,35). Jest to najbardziej podstawowa z Pawłowych tez o znaczeniu chrztu. Obrazuje to sama symbolika sakramentu gdzie zanurzenie w wodzie jest obrazem śmierci Chrystusa a wynurzenie oznacza zmartwychwstanie do nowego życia w Chrystusie<sup>53</sup>. Jest to podkreślenie zbawczego

<sup>47</sup> Tamże, s. 213

<sup>48</sup> Tamże, s. 218-220

<sup>49</sup> Rogowski R., Dz. cyt., s. 332

<sup>50</sup> Campatelli M., *Chrzest. Dar na całe życie*, Kraków 2008, s. 129, 134

<sup>51</sup> Więcej: Ferdek B., *Dary Ducha Świętego w życiu chrześcijanina*,

w: W stronę wielkiego jubileuszu roku 2000, pod red.: Dec I., Wrocław 1998, s. 197-208

<sup>52</sup> Sesboüne B., Dz. cyt., s. 268

<sup>53</sup> Kudasiewicz J., *Biblijna teologia chrztu w świetle czytań nowego obrzędu*,

w: Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, pod red. Kudasiewicz, Warszawa 1981, s. 33-34

charakteru całego życia Jezusa we wszystkich jego aspektach<sup>54</sup>, bez pomijania tych, które często są pomijane jako niewygodne czy wywołujące odrazę. Zatem przez sakrament chrztu mamy udział w całym życiu Zbawiciela. W każdym jego wymiarze.

Chrzest jest sakramentem przebaczenia, ten skutek jest oczywisty w świetle tekstu Biblijnego.

W *Dziejach Apostolskich* czytamy: „Nawróćcie się - powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powoła Pan Bóg nasz” (Dz 2,38-39). W innym fragmencie czytamy: „Dlaczego teraz zwlekasz? Ochrcij się i obmyj z twoich grzechów, wzywając Jego imienia!” (Dz 22,16).

Św. Paweł w *Liście do Efezjan* przepięknie opisuje Kościół, który jest oczyszczony łaską chrztu: „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany” (Ef 5,25-27).

Również starotestamentalna przepowiednia proroka Ezechiela (Ez 36,25) jest rozumiana jako zapowiedź chrztu: „Pokropię was czystą wodą, abyście się stali czystymi, i oczyśćcę was od wszelkiej zmazy”, a sam Prorok bardzo wiele mówi o zepsuciu moralnym.

O oczyszczającej roli chrztu świętego nauczali Ojcowie Kościoła. Św. Justyn Męczennik nauczał, że chrzest tworzy nas nowym stworzeniem; jest to konsekwencja wolności od grzechu pierworodnego. Św. Ambroży pisał o wodzie chrzcielnej: „Jest to woda, przez obmycie w której oczyszczamy się z całego naszego grzechu, który w niej umiera”. Tertulian w traktacie *O chrzcie* pisze: „Chrzest jest aktem dokonującym się przez obmycie ciała w wodzie, jednak jego skutki są w sferze ducha, przez niego jesteśmy uwalniani od grzechów”. O wadze chrztu dla zmazania grzechu pierworodnego pisali również Orygenes, św. Cyprian, Klemens Aleksandryjski, św. Hilary, Św. Cyryl Jerozolimski, św. Bazyli, św. Grzegorz z Nazjanzu i inni. Zaznaczali oni, że chrzest objawia przebaczenie każdego grzechu, jaki by on nie był, w tym pierworodnego grzechu Adama<sup>55</sup>.

<sup>54</sup> Goyret P., *Namaszczenie Duchem. Chrzest i bierzmowanie*, Warszawa 2006, s. 39

<sup>55</sup> Sesboüine B., Dz. cyt., s. 268

Wyraźnie zaznaczone jest to również w uroczystym nauczaniu Kościoła. *Nicejsko-konstatynopolitańskie wyznanie wiary* (381 r.) mówi: „Wyznaję jeden Chrzest na odpuszczenie grzechów”. Sobór Trydencki (Sesja V, kanon 5) wyłącza ze społeczności wiernych każdego, kto twierdzi, że łaska Chrystusa działająca w trakcie chrztu nie zmywa grzechu pierwotnego bądź nie „odpuszcza tego wszystkiego, co ma prawdziwy i właściwy charakter grzechu”.

Chrzest nie tylko zmywa grzechy. Skutkuje również cofnięciem doczesnej za nie kary. Było to oczywiste już w nauczaniu pierwotnego Kościoła. Klemens Aleksandryjski pisał o chrzcie: „Nazywamy go obmyciem, bo zmywa z nas grzech pierwotny; nazywamy go łaską, ponieważ cofa karę należną za nasze grzechy”. Św. Hieronim pisze: „Po ułaskawieniu przez chrzest, surowy Sędzia nie jest już straszny”. Również Św. Augustyn mówi wyraźnie: „Jeśli bezpośrednio po chrzcie człowiek odszedłby z tego życia, nie ma zupełnie niczego za co musiałby odpowiadać, jest zupełnie wolny od wszelkich ograniczeń.

Ojcowie Soboru Trydenckiego w piątej jego sesji ogłosili: „Nie ma powodu dla potępienia tych, którzy umarli i ponownie się narodzili poprzez chrzest”

Kolejnym skutkiem chrztu jest przepełnienie łaską uświęcającą i obdarzenie nadprzyrodzonymi darami<sup>56</sup>. Przez łaskę uświęcającą zostajemy przyjęci przez Boga jako jego dzieci i dopuszczeni do udziału w chwale nieba. Wykład doktryny katolickiej w tym temacie podał w szóstej sesji Sobór Trydencki. Poruszali go również Ojcowie Kościoła, św. Cyprian, św. Hieronim, Klemens Aleksandryjski. Jednak aparat pojęciowy użyty przez Sobór był im obcy, wypracowano go w późniejszych wiekach.

Teolodzy mówią też o tym, że chrzest daje człowiekowi prawo do specjalnych łask które są konieczne do osiągnięcia celu dla którego sakrament chrztu był ustanowiony i umożliwiają wypełnienie wszystkiego co obiecano jest wraz z chrztem<sup>57</sup>. Dzieje się tak w przypadku każdego z sakramentów. Każdy niesie z sobą szczególnie dar, właściwy tylko temu sakramentowi. Zaznaczał to Tertulian. Nauka ta miała również swoje szczególne miejsce w nauczaniu Świętego Tomasza z Akwinu<sup>58</sup>. Papież Eugeniusz IV zawarł to przekonanie w *Dekrecie dla Ormian*. Pełnię łask niesionych przez chrzest otrzymujemy, kiedy nie stajemy na przeszkodzie sakramentalnej łasce a otwieramy się na jej działanie. Jest to oczywiście możliwe u dzieci więc w przypadku

<sup>56</sup> Rogowski R., Dz. cyt., s. 325

<sup>57</sup> Więcej: Ferdek B., *Sakramentalny sposób działania Ducha Świętego w Kościele*, w: *Księga Jubileuszowa dla ks. Jana Kruciny*, red.: Nowicki, Tyrawa, Wrocław 1998, s. 481-490

<sup>58</sup> Święty Tomasz z Akwinu, Dz. cyt., III:62:2

ich chrztu konsekwencją jest jednorazowe obdarzenie wszystkimi łaskami chrztu świętego. W przypadku dorosłych jest wymagana odpowiednia dyspozycja duszy.

Sobór Trydencki naucza, że każdy otrzymuje łaski odpowiednio do swojej dyspozycji i współpracy z ową łaską<sup>59</sup>. Dla łaski sakramentalnej przeszkody ze strony człowieka nie stanowią nieprzekraczalnej bariery. Przykładowo, w przypadku, gdy występuje błąd związany z materią lub formą sakramentu, albo brak jest wymaganej intencji ze strony szafarza bądź przyjmującego chrzest wtedy sakrament byłby nieważny. Jednak nawet jeśli wszystkie konieczne warunki sakramentu byłyby wypełnione może pojawić się jakoś przeszkoda na drodze łaski, np. dorosły przyjmujący chrzest może przyjąć go z niewłaściwych powodów lub bez bezwarunkowego odrzucenia przywiązania do grzechów. W takim przypadku osoba może być ochrzczona ważnie, lecz niegodnie - wtedy nie ma udziału w łaskach płynących z sakramentu. Jeśli osoba taka w późniejszym czasie usunie przeszkodę, które miały miejsce może otrzymać dary przeznaczone jej podczas chrztu. W przypadku takim sakrament działa i nie ma potrzeby ponownego jego udzielania.

Chrzest raz ważnie udzielony nie może być powtarzany. Ojcowie Kościoła (Św. Ambroży, Chryzostom i inni) tłumaczyli tak słowa Świętego Pawła (Hbr 6,4), od starożytności był to stały element nauczania Kościoła na Wschodzie i na Zachodzie. Taka skuteczność ma miejsce ponieważ chrzest wywiera znamię, niezatarty znak na duszy człowieka<sup>60</sup>. To, że chrzest (tak jak bierzmowanie i sakrament święceń) rzeczywiście wyciska na duszy znak jest określone przez Sobór w Trydencie<sup>61</sup>. Św. Cyryl nazywa chrzest „świętą i nieusuwalną pieczęcią”, Klemens Aleksandryjski: „pieczęcią Pana”, Św. Augustyn porównuje ślad pozostawiony na duszy chrześcijanina do znaków noszonych przez żołnierzy służących imperium rzymskiemu. Św. Tomasz daje wykład na temat znaku wywieranego przez chrzest w swojej Sumie<sup>62</sup>.

Pierwsi Reformatorzy prezentowali odmienne niż pierwotne dla chrześcijaństwa poglądy na skutki chrztu. Luter i Kalwin utrzymywali, że przyjęcie sakramentu gwarantuje człowiekowi przyjęcie do grona dzieci Bożych i płynące z tego dary. Inni odwołując się do rozsądku zakładali, że jeden chrzest może zmasać nawet grzechy popełnione po nim; jeszcze inni przekraczając Boże prawa twierdzili, że grzech się ich nie ima jeśli tylko są ochrzczonymi i wierzą w moc Boga. Dekrety Soboru

---

<sup>59</sup> BF 347

<sup>60</sup> Campatelli M., Dz. cyt., s. 133

<sup>61</sup> BF 383

<sup>62</sup> Święty Tomasz z Akwinu, Dz. cyt., III:63:2

Trydenckiego miały za zadanie powstrzymać szerzenie się błędów powstałych z wielu teorii głoszonych przez teologów protestanckich.

### 3. Konieczność chrztu

Magisterium Kościoła podkreśla zasadniczą konieczność chrztu do zbawienia, jednak nigdy nie odrywa go od wiary, chrzest jest sakramentem wiary. Konieczność ta niweluje jakąkolwiek dowolność w przyjmowaniu i szafowaniu tego sakramentu. Podstawą tej konieczności jest stwierdzenie, że po głoszeniu Ewangelii usprawiedliwienie grzesznika może nastąpić jedynie przez odradzające obmycie chrztu<sup>63</sup>. Konieczność ta dotyczy nie tylko dorosłych, lecz wszystkich ludzi; wszyscy potrzebują odkupienia, włącznie w niemowlętami.

Jak zauważono wcześniej nauczanie dotyczyło tego, że nie brak chrztu ale brak wiary zamyka drogę do zbawienia człowieka<sup>64</sup>. W konsekwencji chrzest nie jest konieczny zawsze i wszędzie, jego brak nie czyni wiary ułomną. Dogmatyka katolicka, paradoksalnie, usiłowała umocować chrzest w miejscu odmiennym od wiary.

Napięcie, które wytworzyło się w wyniku ścierania się poglądów teologów i orzeczeń, zwłaszcza Soboru Trydenckiego, polega na pozornej opozycji. Z jednej strony, Sobór Trydencki wyklucza możliwość podchodzenia do chrztu jako czegoś opcjonalnego, niekoniecznego do zbawienia; z drugiej, przed Soborem Watykańskim II rozwinięto myśl że skoro zbawienie nie jest bez niego możliwe możemy rozumieć je przynajmniej jako pragnienie otrzymania daru chrztu. Vaticanum II naucza wprost, że nie ochrzczeni żyją nie tylko „nie bez łaski Bożej”, ale są „przyporządkowani do Ludu Bożego” (LG 16), a to co jest najlepsze w ich życiu jest przyporządowaniem do Ewangelii. „W tym sensie chrzest jest zarazem sakramentem wiary ewangelicznej i eklezyjalnej chrześcijan oraz sakramentem powołania do zbawienia jakie Bóg daje każdemu bytowi ludzkiemu, zatem i nieochrzczonej. Chrzest wyraża znaczenia daru chrześcijańskiego w świecie i Boży dar powszechnie udzielony całej ludzkości<sup>65</sup>”.

Współczesna refleksja teologiczna nad chrztem kładzie nacisk na jego wielowymiarowość. Jej źródła są dwojakie, doszukuje się ich w Biblii i w Kościele. Chrzest jest sakramentem więc, jak każdy sakrament, jest aktem liturgicznym. Nie polega zatem jedynie na ukrytym, pochodzącym z góry darze. Jego celebrowanie przebiega

<sup>63</sup> Testa B., Dz. cyt., s. 141

<sup>64</sup> Sesboüne B., Dz. cyt., s. 266

<sup>65</sup> Tamże, s. 266

według ściśle określonych przez Tradycję reguł zawierających słowa, gesty i symbole. W zwyczajnej formie zakłada obecność urzędowego szafarza, który wyraża inicjatywę Boga oraz tradycję i powszechność Kościoła. Z drugiej strony chrzest może być uważany za jeden z elementów w ogólnej sakramentalności Kościoła i egzystencji chrześcijańskiej. Nadaje on kształt wierze, dlatego że jest ona znakiem daru Bożego uczynionego światu, dla uświęcenia osób i ustanowienia ludu eklezjalnego. Akt chrztu inicjuje wiarę, nadaje jej kształt i świadomość, zapoczątkowuje wtajemniczenie, którego przedłużeniem jest bierzmowanie i Eucharystia<sup>66</sup>.

Jednak to tylko jedna strona medalu, bo o ile za całą Tradycją możemy powtarzać, że Chrystus uzależnił zbawienie ludzi od przyjęcia chrztu; to z drugiej strony nie ograniczył On swojego działania jedynie do widzialnych znaków, co podkreślali św. Ambroży i św. Tomasz<sup>67</sup>. Trzeba wziąć pod uwagę porządek wartości jakie przedstawiają sobą poszczególne elementy Ewangelii. To Chrystus jest Drogą, Prawdą i Życiem; jest Życiem i Zmartwychwstaniem; wierzący w Niego nie umrze na wieki (J 11,25; 14,6). Zatem chrzest, który daje nam życie Chrystusowe, nie może być zawsze i wszędzie traktowany jako realizowanie jedyne go porządku. Jesteśmy do niego zobowiązani na tyle na ile jest on nam zanany i możliwy do wykonania. „Poszukiwanie prawdy, nienasycona potrzeba dobra, głód wolności, tęsknota za pięknem, głos sumienia<sup>68</sup>” to wszystko zostaje wysłuchane przez Zbawiciela, jako elementy indywidualnego, subiektywnego poszukiwania Boga-Chrystusa, włączania się w życie łaski i prawdy. Dlatego przez wieki, nie podważając obiektywnego znaczenia sakramentu chrztu Kościół zdaje sobie sprawę z istnienia innych jeszcze dróg do osiągnięcia usprawiedliwienia<sup>69</sup>. W jakiejś mierze odpowiadających swoimi skutkami skutkom chrztu świętego.

Trzeba pamiętać, że w przypadku chrztu tak jak w każdej innej sytuacji istnieje pierwszeństwo inicjatywy Boga w udzielaniu daru łaski; również dzieci, których dotyczy niniejsza praca, zanim jeszcze zaczną być odpowiedzialne za swoje czyny są powołane do zbawienia. Od poczęcia w ich życie wpisany jest boży plan zbawienia.

---

<sup>66</sup> Tamże, s. 267

<sup>67</sup> Testa B., Dz. cyt., s. 142

<sup>68</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor Hominis*, 18

<sup>69</sup> Więcej na temat usprawiedliwienia bądź potępienia w: Ferdek B., *Pustostany w niebie, tłok w piekle? Teologia o wiecznych losach człowieka*, w: Wrocławski Przegląd Teologiczny, nr 9, Wrocław 2001, s. 45-54

Sakrament jest wyrazem i aktem wiary więc należy odpowiedzieć na pytanie czy można chrzczyć noworodki? Małe dzieci nie mogą przecież własnym świadomym aktem wierzyć w Ewangelię.

Podczas pierwszej – błyskawicznej ekspansji Kościoła w świecie śródziemnomorskim praktykowano przede wszystkim chrzest dorosłych, praktyka ta nie trwała zbyt długo, gdyż po pierwszym bardzo dynamicznym okresie i zbiorowych chrztach ustąpiła miejsca katechumenatowi i zmianom które przyniósł<sup>70</sup>. Zmiany te dotyczyły również praktyki chrztu dzieci, którego zasadność zaczęto kwestionować już w trzecim wieku. Między innymi Tertulian głosi, że dzieci, mając bezdyskusyjny dostęp do Chrystusa powinny przyjmować chrzest dopiero gdy osiągną wiek rozumu i same o niego poproszą, po to aby mogły zrozumieć, że otrzymują zbawienie oraz, że otrzymują ponieważ proszą<sup>71</sup>. Dziecko, jak mówiono, nie może przyjmować na siebie zobowiązań ponieważ samo w sobie nie może zagwarantować ich dotrzymania. Wreszcie, również Tertulian, zadawał pytanie: czy należy przeceniać powiązanie niewinnych noworodków grzechem<sup>72</sup>? Przeciwny pogląd przedstawiał Orygenes, który podkreślał z całą mocą: „Kościół otrzymał od apostołów przekaz, aby chrztu udzielać również małym dzieciom<sup>73</sup>”.

Od końca wieku czwartego Magisterium uznaje oficjalnie prawomocność chrztu dzieci. Powołuje się przy tym na św. Polikarpa, św. Justyna, św. Ireneusza z Lyonu<sup>74</sup>, ireneuszowa argumentacja wskazuje na ludzką naturę Jezusa, który stał się wszystkim dla wszystkich, był również dzieckiem, aby je uświęcić<sup>75</sup>.

Rozwój doktryny i praktyki sakramentów, zwłaszcza ich dogmatyzacja która postępowo od wieku XII doprowadziła do przyjęcia chrztu dzieci jako normy obowiązującej, uzasadnionej w nauczaniu Kościoła. Opracowane przez papieża Innocentego III *Wyznanie wiary dla Waldensów* pośród uwag dot. sakramentów zawiera cenny tekst nt. chrztu dzieci, który był przez Waldensów rezerwowany wyłącznie dla dorosłych: „Pochwalamy chrzest dzieci, które – gdyby umarły po chrzcie, zanim jeszcze popełniły grzech – dostępują zbawienia, jak to wyznajemy i wierzymy<sup>76</sup>”.

---

<sup>70</sup> Sesboüne B., Dz. cyt., s. 52

<sup>71</sup> Tamże, s. 35

<sup>72</sup> Tamże, s. 36

<sup>73</sup> Orygenes, *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*, Warszawa 1994, s. 295

<sup>74</sup> Testa B., Dz. cyt., s. 145

<sup>75</sup> Tamże, s. 146

<sup>76</sup> Sesboüne B., Dz. cyt., s. 98

„Praktyka chrztu dzieci potwierdzona na Soborze Trydenckim, nie stała się powodem prawdziwej debaty. Problemem okazał się chrzest małych dzieci urodzonych z rodziców niechrześcijan albo ewentualność chrztu dzieci bez zgody ich rodziców, zwłaszcza w przypadku zagrożenia śmierci. Przy założeniu, że dziecko w ten sposób ochrzczone faktycznie odzyska zdrowie, Benedykt XIV umieszcza prawa Kościoła ponad prawami rodziców. Pius IX przyjął tę samą postawę. Dopiero za pontyfikatu Piusa XII zaczęto odrzucać stanowisko Benedykta<sup>77</sup>”.

Inną kwestią rozważaną w ostatnich wiekach niejako odrębnie była kwestia losu nieochrzczonych dzieci chrześcijańskich, zmarłych przed chrztem i wielkiej liczby niechrześcijan. Stanowisko zachowywane w Starożytności i Średniowieczu przywołane przez Święte Oficjum jeszcze w 1949 roku było jednoznaczne - „Poza Kościołem nie ma zbawienia”. Teologia katolicka również w tej dziedzinie ulegała przemianom i to jeszcze przed Soborem Watykańskim II. Rzym odmówił dyskusji na temat potępienia nieochrzczonych bo przyjmowana powszechnie doktryna otchłani wydawała się wówczas wystarczająca. O przemianach świadczy dekret Świętego Oficjum z 1949 roku odrzucający twierdzenia o wykluczeniu możliwości zbawienia nieochrzczonych. Przełomowe są dwa stwierdzenia: o tym, że nikt nie może być pewny swojego zbawienia i o przyporządkowaniu, za sprawą nieświadomego pragnienia, do Kościoła również nieochrzczonych<sup>78</sup>. Sobór Watykański II wpisał się później w ten nurt.

Ojcowie Kościoła i teolodzy zauważają trzy rodzaje chrztu, mianowicie chrzest z wody, chrzest krwi i chrzest pragnienia. Jedynie pierwszy jest rzeczywistym sakramentem, pozostałe nazywa się chrztem dlatego, że dostarczają (analogicznie do chrztu z wody) łaski i odpuszczenia grzechów. Tak więc jeśli chrzest z wody nie jest możliwy życie wieczne można osiągnąć przez chrzest krwi albo chrzest pragnienia.

Od początków chrześcijaństwa, oddanie życia za wiarę uchodziło za chrzest prawdziwy, a nawet bardziej szlachetny i chwalebny niż jego zwyczajna forma. Chodziło oczywiście o uzyskanie łaski usprawiedliwienia przez męczeńską śmierć i wiarę w Chrystusa. Terminu „obmycie w krwi *jako pierwszy użył Tertulian w traktacie O chrzcie dla odróżnienia tego typu odrodzenia przez łaskę od chrztu z wody, mówił: «Mamy drugie obmycie, które jest tym samym co pierwsze, obmycie z wody»*”. W trzecim wieku znaczenie chrztu krwi rozważał Św. Cyprian pisząc w jednym z listów: „Czyż moc chrztu może być większa i skuteczniejsza od wyznania wiary

---

<sup>77</sup> Tamże, s. 192

<sup>78</sup> Tamże, s. 192



i męczeństwa tego, kto wyznaje Chrystusa przed ludźmi i zostaje ochrzczony we krwi?<sup>79</sup>”, pisał też o „największej chwale i łasce chrztu krwi” a wspomniany wcześniej Tertulian twierdził, że dzieci wymordowane przez Heroda, mimo iż nie wyznały wiary, jednak dostały zbawienia poprzez śmierć za Zbawiciela. Augustyn twierdził ponadto, że „ktoś, kto umiera dla wiary w Chrystusa nie będąc pojednanym przez obmycie w wodzie, może korzystać z wielkiej łaski przebaczenia grzechów bez tego obmycia dzięki łasce cierpienia w Jego Imię”.

Za biblijną podstawę wiary w znaczenie chrztu krwi dla zbawienia uważa się fragment *Ewangelii według Świętego Mateusza*, który spisał słowa Chrystusa mówiącego o statusie męczenników: „Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10,32) i „Kto chce znaleźć swe życie, straci je. a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je” (Mt 10,39). Również *Apokalipsa* opisuje takich, którzy otrzymali łaskę obmycia samych siebie i swych szat we krwi Baranka (Ap 7,14). Owocność chrztu krwi wynika z męki Jezusa i jest darem Ducha Świętego, ze względu na naśladowanie tejże męki, połączone z wyrazem miłości i przynależności do Chrystusa, z osobistego, radykalnego wyznania wiary aż po śmierć. Dzieje się to bez sprawowania sakramentu; czyli, jak wynika z nauczania św. Tomasza, bez wyciskania charakteru sakramentalnego. Męczeństwo przedłuża na ziemi obecność Chrystusa i Jego ofiary, ubogaca Kościół umacniając w bezwzględnej wierności Panu. Ojcowie takie rozumienie męczeństwa rozszerzali na wszystkich umierających w imię Chrystusa.

Pośrednim dowodem na skuteczność chrztu krwi jest to, że zawsze uznawano ją za oczywisty fakt; wskazuje na to wiedza, że nigdy w historii kościoła nie modlono się za męczenników. Znaczy to, że przyjmowano, iż chrzest krwi zmazuje grzechy i skutkuje odpuszczeniem wszelkich za nie kar. Teolodzy mówią również o tym, że chrzest krwi usprawiedliwia dorosłych męczenników przez dar łaski pod warunkiem zerwania z popełnianymi wcześniej grzechami. Przyczyną tego jest doskonała ofiara albo skrucha okazywana przez męczenników.

Przy takim rozumieniu chrztu krwi trzeba wziąć również pod uwagę sytuację małych dzieci-męczenników, które muszą mieć jakąś drogę do usprawiedliwienia, która pomija wyrażenie świadomego aktu skruchy gdyż nie wydaje się uzasadnionym

---

<sup>79</sup> Testa B., Dz. cyt., s. 144

twierdzenie, że z racji niemożności wyrażenia takiego aktu dzieci miałyby, w stosunku do dorosłych męczenników, mniejsze szanse na osiągnięcie Królestwa Niebieskiego.

Chrzest pragnienia to kolejna forma; która, w określonych okolicznościach, może zastąpić chrzest z wody. Mianem tym określa się „wyraźną, zewnętrzną, bądź tylko wewnętrzną, w zależności od danego przypadku, gotowością poddania się obrzędowi chrzcielnemu. Wola taka jest podporządkowana i ukierunkowana na przyjęcie chrztu jako środka zbawienia<sup>80</sup>”. Jest to akt czystej, doskonałej miłości do Boga, która zawiera w sobie wolę przyjęcia chrztu jednak jakiś czynnik fizyczny albo moralny stoi na przeszkodzie do jej aktualizacji. Jest to szczególna forma działania Ducha Świętego, w trzecim wieku nieznanego autora dzieła *De Rebaptismate* na określenie chrztu pragnienia używa sformułowania „chrzest Ducha Świętego”. Również tutaj skuteczność wywodzi się z zapewnienia Chrystusa, który w janowej *Ewangelii* mówi o konieczności chrztu (J 3), jednak później pisze „o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię” (J 14,13) oraz „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze - Ducha Prawdy” (J 14,15-17). Na podstawie tych tekstów, wywodzi się twierdzenie, że skutkiem doskonałego pragnienia przyjęcia chrztu i zerwania z grzechem można osiągnąć skutek analogiczny do skutku chrztu czyli odpuszczenie wszystkich grzechów. Potwierdził to na swojej czternastej sesji Sobór w Trydencie, gdy nauczał, że doskonała skrucha może być środkiem do przywrócenia jedności z Bogiem gdy nie ma możliwości przystąpienia do sakramentu pokuty; oraz na sesji szóstej, gdy wypowiadając się o konieczności chrztu stwierdził, że zmazanie grzechu pierwotnego może nastąpić przez obmycie w wodzie albo chrzest pragnienia. Doktrynę tę głosili święci Ambroży i Bernard oraz papieże: Innocenty III, Pius V i Grzegorz XII.

Św. Tomasz chrzest pragnienia opisuje jako działanie zbliżone bardziej do sakramentu pokuty – chrzest pragnienia działa dzięki odpowiedzi na łaskę Bożą, nie przynosi jednak owoców bez żalu za grzechy, bez wiary i miłości do Boga. Racją dla takiego pojmowania chrztu pragnienia jest powszechna wola zbawcza Boga wynikająca z dzieła Odkupienia. Pewność zbawienia na mocy chrztu pragnienia wyraża list papieża Innocentego III do Bertolta, biskupa Metz, z 1206 roku, w którym pisze o osobie, która ma wielkie, wynikające z wiary, pragnienie chrztu: „jeśliby taki nagle umarł, uleciałby

---

<sup>80</sup> Testa B., Dz. cyt., s. 144

zaraz do ojczyzny z powodu swojej wiary w sakrament, jeśli także nie z powodu samej wiary<sup>81</sup>».

---

<sup>81</sup> BF 245



## ROZDZIAŁ II

### LOS DZIECI NIEOCHRZCZONYCH PO ŚMIERCI PRZEDSTAWIONY W DOKUMENCIE

#### *NADZIEJA ZBAWIENIA DLA DZIECI, KTÓRE UMIERAJĄ BEZ CHRZTU*

Już w 1984 roku Papież Benedykt XVI, wtedy jeszcze Kardynał Joseph Ratzinger, publicznie mówił, że jest przeciwnikiem teorii otchłani<sup>1</sup>, która wydaje się anachronizmem w stosunku do rozwoju współczesnych badań teologicznych i nie nadążać za *sensus fidei* Kościoła. Wtedy jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary i przewodniczący Międzynarodowej Komisji Teologicznej, później jako następca Świętego Piotra sam wpływał na kierunki badań Komisji. Z jego inicjatywy i w odpowiedzi na zgłaszane przez biskupów całego świata zapytania powstał dokument stawiający jasne granice nauczaniu, które przez wieki wydawało się być nieprzekraczalne. Jest to dokument „Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu”.

#### **1. Treść dokumentu**

Treść dokumentu zostanie przedstawiona w oparciu o schemat owiązania problemu przyjęty przez członków Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Po przedstawieniu wstępu zawierającego pobieżnie opisany status zagadnienia przedstawione zostaną: historia rozstrzygnięcia o problemie w nauczaniu Kościoła, zasady teologiczne stosowane przy poszukiwaniu rozwiązań podjętego zagadnienia, racje przemawiające za nadzieją zbawienia dzieci nieochrzczonych.

Nota wstępna dokumentu opisuje podstawowe założenia i przyczynki do podjęcia refleksji teologicznej nad zagadnieniem losu dzieci, które umierają bez chrztu.

---

<sup>1</sup> *Nieochrzczone dzieci idą do nieba*, w: *Nasz Dziennik*, nr 95 (2808), 23.04.2007, s. 6

Dyskusja nad przyjętym zagadnieniem została podjęta przez Międzynarodową Komisję Teologiczną<sup>2</sup> w latach 2005 i 2006; następnie zredagowano omawiany dokument, przedłożono przewodniczącemu Komisji - kard. Wiliamowi J. Levadzie. Do publikacji dopuszczony został po otrzymaniu zgody Ojca Świętego Benedykta XVI w dniu 19 stycznia 2007 roku.

Komisja w swoich działaniach brała pod uwagę zasadę hierarchii prawd, powszechny zamysł zbawczy Boga, jedyność i nieprzekraczalność pośrednictwa Jezusa, soborową wizję Kościoła jako prasakramentu na drodze do Zbawienia i rzeczywistość istnienia grzechu pierwotnego.

Punktem wyjścia do prowadzonych rozważań była tradycyjna nauka o otchłani, rozumianej jako stan dusz dzieci, które nie ponoszą kary ale z powodu braku chrztu nie zasługują na obecność w niebie<sup>3</sup>. Ta teoria nigdy nie stała się definicją dogmatyczną jednak raz po raz powracała w wypowiedziach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Dlatego MKT przywołuje katechizmowe nauczanie mówiące o tym, że zasada iż Bóg chce zbawienia wszystkich ludzi, pozwala mieć nadzieję na istnienie drogi zbawienia dla dzieci umierających bez chrztu<sup>4</sup>. Jak stwierdzają Autorzy dokumentu „takie stwierdzenie zachęca do refleksji teologicznej poszukującej logicznego i spójnego związku między różnymi twierdzeniami wiary katolickiej<sup>5</sup>”.

Podjęta przez Komisję praca doprowadziła do stwierdzenia, że „istnieją racje teologiczne i liturgiczne, pozwalające uzasadnić ową nadzieję, chociaż nie ma na ten

---

<sup>2</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna została powołana przez Pawła VI w 1969 r., zreszta 29. teologów „wybitnych ze względu na wiedzę i wierność Magisterium Kościoła”. Zadaniem watykańskiego gremium, pracującego pod przewodnictwem kard. Williama Levady, jest „niesienie pomocy Stolicy Świętej, a szczególnie Kongregacji Nauki Wiary, w studiowaniu zagadnień doktrynalnych o największym znaczeniu”.

W czasie prac nad dokumentem i jego publikacji jednym z członków MKT jest polak - ks. prof. Jerzy Szymik, teolog dogmatyk z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego.

W skład podkomisji, której powierzono prace nad dokumentem „Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu” weszli: bp Ignazio Sanna, bp Basil Kyu-Man Cho, profesorowie: Peter Damien Akpunonu, Rev. Adelbert Denaux, Gilles Emery, OP, Ricardo Ferrara, István Ivancsó, Paul McPartlan, Dominic Veliath, SDB (przewodniczący podkomisji) i Sarah Butler, MSTB. Z którymi współpracowali: Luis Ladaria, SJ, sekretarz generalny MKT, i Guido Pozzo, sekretarz pomocniczy MKT i inni jej członkowie. Ogólnej dyskusji poddano dokument na sesja plenarnych MKT w 2005 i 2006 roku.

<sup>3</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu*, Poznań 2008, s. 3

<sup>4</sup> KKK 1261: Jeśli chodzi o dzieci zmarłe bez chrztu, Kościół może tylko polecać je miłosierdziu Bożemu, jak czyni to podczas przeznaczonego dla nich obrzędu pogrzebu. Istotnie, wielkie miłosierdzie Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni, i miłość Jezusa do dzieci, która kazała Mu powiedzieć: "Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im" (Mk 10,14), pozwalają nam mieć nadzieję, że istnieje jakaś droga zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu. Tym bardziej nagłące jest wezwanie Kościoła, by nie przeszkadzać małym dzieciom przyjść do Chrystusa przez dar chrztu świętego.

<sup>5</sup> MKT, Dz. cyt., s. 4

temat bezpośredniego nauczania w Objawieniu<sup>6</sup>”. Wypracowanie takiej opinii możliwe było dzięki trwającemu w Kościele procesowi rozwoju rozumienia wiary i uwzględnieniu jej globalnego kontekstu, przy zachowaniu w pamięci zasady hierarchii prawd. Dokument staje się odpowiedzią nie tylko na wymagania doktrynalne ale również duszpasterskie Kościoła. Dociekań Komisji nie należy, w żadnym stopniu, traktować jako negowanie konieczności chrztu, bądź uznawać za przyczynek do jego odwlekania<sup>7</sup>.

W związku z rosnącą w czasach współczesnych liczbą dzieci umierających bez chrztu, wynikającą nie tylko z procesów sekularyzacyjnych lecz również z relatywizmu oraz pluralizmu moralnego współczesnych ludzi, które objawiają się m.in. zabijaniem dzieci w wyniku zapłodnień *in vitro* i przerywania ciąży; zredagowano dokument mający uzasadnić nadzieję zbawienia dzieci w takich sytuacjach.

O ile dorośli, posiadając używanie rozumu, sami ponoszą odpowiedzialność za swoje decyzje to dzieci nie mając odpowiedniej świadomości i wolności nie mogą decydować o sobie<sup>8</sup>. Prowadzi to do niepokoju o ich los. Naprzeciw takim rozterkom wychodzą teologia nadziei i eklezjologia oraz uznanie miłosierdzia Bożego. Ponieważ „powszechna wola zbawcza Boga i powszechne pośrednictwo Chrystusa pozwalają uznać za nieadekwatną jakąkolwiek koncepcję teologiczną, która ostatecznie kwestionuje wszechmoc Boga, a w szczególności Jego miłosierdzie<sup>9</sup>”. Dlatego teoria otchłani (*limbo*) jest źródłem licznych problemów duszpasterskich.

W dalszej części Komisja zwraca uwagę na problem powstający przy poszukiwaniach biblijnych argumentów na rozstrzygnięcie zagadnienia losu dzieci nieochrzczonych. Otóż w Piśmie Świętym nie ma bezpośrednich wzmianek na temat losu tych, którzy umierają bez chrztu. Utrudnieniem dla badaczy jest istnienie szczególnego napięcia pomiędzy Biblijnymi tekstami o powszechnej woli zbawczej Boga a fragmentami mówiącymi o konieczności chrztu. Zasada spójności tego co Kościół głosi i czyni (*lex orandi lex credendi*) nie daje podstaw do wywodzenia z liturgii żadnych teorii dotyczących otchłani. Przeciwnie - nie wierzymy, że modlitwa za potępionych nie ma sensu a obchodzimy święto Św. Młodzianków, w Mszałe rzymskim z 1970 roku znalazła się Msza żałobna dla nieochrzczonych dzieci w której Kościół powierza te dzieci miłosierdziu Bożemu. Mówi o tym „Instrukcja o chrzcie dzieci”

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 4

<sup>7</sup> Tamże, s. 5-6

<sup>8</sup> Tamże, 2

<sup>9</sup> Tamże, 2

Kongregacji Nauki Wiary<sup>10</sup> i *Katechizm Kościoła Katolickiego*<sup>11</sup>. Kościół również modli się o zbawienie wszystkich ludzi i uczy że chrzest jest zwyczajną drogą do Zbawienia, jednak ma nadzieję, na istnienie innych dróg. Dlatego, szanując zasadę hierarchii prawd, potwierdza prymat Chrystusa i Jego łaski nad grzechem, pamiętając jednak całej nauce Chrystusa z naciskiem powtarza że chrzest nie tylko gładzi grzechy ale włącza również do komunii zbawienia obdarzając darmową łaską. Przeciwna sytuacja – potępienie, jest zasłużoną konsekwencją wolnego wyboru.

Podstawowe pytania na jakie próbuje odpowiedzieć Komisja podejmując pracę nad dokumentem brzmią: czy w sytuacji gdy dziecko umierające po przyjęciu chrztu, jest zbawione przez łaskę Bożą i przez wstawiennictwo Kościoła, bez swojego współdziałania?; czy może być pozbawione oglądania Boga dziecko umierające bez chrztu, bez swojego współdziałania, ale w intencji zbawienia którego modli się Kościół<sup>12</sup>?

Nowy Testament nie mówi o losie nieochrzczonych dzieci, wydaje się to oczywiste w kontekście historycznym powstania tekstów świętych, które opisują jedynie praktykę chrztu dorosłych. W związku z takim przedstawieniem sprawy Biblia nie wyklucza chrztu dzieci a być może wskazuje na takie działania przedstawiając chrzty całych rodzin (Dz 16,15; 1Kor 1,18). Jednak mimo braku bezpośredniego nauczania w tej dziedzinie MKT przytacza elementy biblijne mające znaczenie dla sprawy zbawienia dzieci nieochrzczonych. Są to: wola Boża zbawienia każdej osoby, powszechna grzeszność ludzi, konieczność wiary wierzącego, chrztu i Eucharystii do osiągnięcia zbawienia, chrześcijańska nadzieja na to, że Bóg uczyni wszystkich uczestnikami swojej chwały, obowiązek Kościoła, który powinien wierząc że dla Boga wszystko jest możliwe prosić Go za wszystkich ludzi<sup>13</sup>.

Autorzy dokumentu dochodzą do wniosku, że napięcie pomiędzy nauczaniem o powszechnej woli zbawczej Boga a koniecznością sakramentalnego chrztu jest pozorne. Podczas gdy konieczność chrztu sakramentalnego jest okolicznością konieczną w sytuacji zwyczajnej, jest ona podporządkowana „konieczności absolutnej – dla ostatecznego zbawienia każdego człowieka – zbawczego działania Boga<sup>14</sup>”.

<sup>10</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o chrzcie dzieci Pastoralis actio*, Watykan 1980

<sup>11</sup> KKK 1261

<sup>12</sup> MKT, Dz. cyt., 7

<sup>13</sup> Tamże, 9

<sup>14</sup> Tamże, 10



Ze względu na odmienną, na Wschodzie i na Zachodzie, koncepcję grzechu pierwородnego, który na wschodzie traktowany jest jako skłonność do grzechu a nie jako osobista wina w Kościele wschodnim nie było kontrowersji dotyczących losu dzieci, które umierają bez chrztu. Jeśli Ojcowie Wschodni zajmowali się kwestią zbawienia tych dzieci to rozważali ich stan lub kondycję a nie miejsce tych dzieci po śmierci<sup>15</sup>.

Podsumowując poglądy Ojców greckich Komisja zwraca uwagę na typową dla Wschodu apofatyczność wypowiedzi. Wpisując się w ten nurt wypowiadali się Pseudo-Atanazy (stwierdzając, że osoba nieochrzczona nie może wejść do Królestwa Bożego ale jednocześnie mówiąc że dzieci nieochrzczone, które przecież nie zgrzeszyły, nie mogą być potępione), Anastazy z Synaju (był przekonany, że dzieci nieochrzczone nie idą do Gehenny), Grzegorz z Nyssy (autor jedyne go wschodnie go dzieła bezpośrednio zajmujące go się losem umierających dzieci, twierdził, że ich los jest tajemnicą, jednak nie mając grzechów osobistych zasługują na maksymalne dla swoich zdolności uczestnictwo w życiu Bożym)<sup>16</sup>, Grzegorz z Nazjanzu (powtarza pogląd, że dzieci umierające jako nieochrzczone nie zasługują ani na nagrodę ani na karę). Ostatecznie pogląd Ojców greckich wobec niepewności rozstrzygnięcia sprawy sprowadza się do zdania, że los nieochrzczonych dzieci należy do Boga.

Dokument podejmuje przekrojowe, w przestrzeni wieków, przedstawienie stwierdzeń mających rozstrzygnąć kwestię zbawienia dzieci umierających bez chrztu. Punktem odniesienia rozważań nad podjętym zagadnieniem jest powszechna doktryna mówiąca o pozbawieniu takich dzieci oglądu uszczęśliwiającego, która jednak nie posiada pewności doktrynalnej. Podjęto więc studium historii refleksji Kościoła rozróżniając kolejne stwierdzenia pod względem ich znaczenia doktrynalnego. Każdemu z przedstawionych poglądów nadano ocenę stwierdzenia dogmatycznego (należącego do wiary), doktryny powszechnej lub opinii teologicznej. Niniejsza praca zestawia omawiane teorie według przedstawionego klucza.

Za należące do wiary uznano: pogląd Innocentego III, że karą za grzech pierwородny jest brak oglądu uszczęśliwiającego<sup>17</sup>; tekst bulli *Auctorem fidei* papieża Piusa VI, która była obroną nauki przed jansenistycznymi teoriami jakoby obrońcy teorii otchłani popadali w herezję pelagiańską; nie była to definicja dogmatyczna

---

<sup>15</sup> Tamże, 11

<sup>16</sup> Tamże, 12

<sup>17</sup> Tamże, 36

stwierdzająca istnienie otchłani<sup>18</sup> a raczej obrona wolności szkół katolickich z podejmowaniu dyskusji nad tą doktryną (pojmowaną za opozycyjną do poglądów Augustyna); Pius XII przywołując chrzest jako jedyny środek do osiągnięcia życia nadprzyrodzonego, wyrażał przekonanie Kościoła o konieczności łaski do zbawienia; papież potwierdzał moralny obowiązek udzielania chrztu dzieciom w niebezpieczeństwie śmierci i zakreślał granice przestrzeni w jakiej możliwa jest debata nad zagadnieniem<sup>19</sup>.

Teologicznymi teoriami są: augustyńska riposta na poglądy Pelagiusza, w której Święty głosił pogląd o bezwzględnym skazaniu na piekło dzieci umierających bez chrztu, jednak karą dla tych dzieci miałyby być „potępienie bardzo łagodne”; Autorytet Augustyna zaowocował przyjęciem tego poglądu przez Ojców łacińskich, m.in. Hieronima, Flugencjusza, Grzegorza Wielkiego<sup>20</sup>; Według Augustyna Pelagiusz kwestionował wiarę w pośrednictwo Jezusa Chrystusa i konieczność łaski zbawczej<sup>21</sup>; średniowieczne teorie nt. różnych kar dla umierających w grzechu śmiertelnym i z samym grzechem pierworodnym, zaczerpnięte z nauczania Augustyna, które muszą być interpretowane w świetle powszechnego nauczania epoki kładącego nacisk na konieczność sądu szczegółowego a nie na niemożność osiągnięcia zbawienia przez dzieci nieochrzczone<sup>22</sup>. W formie radykalnej powtarzali je Anzelm z Canterbury i Hugon z opactwa św. Wiktora. Większość autorów średniowiecznych opowiedziała się za łagodną formą tych poglądów, teolodzy tacy jak Piotr Abelard i Piotr Lombard mówili o „bardzo łagodnym potępieniu”, pozbawieniu oglądania Boga ale bez żadnej dodatkowej kary. Nurt głoszący pewną odmienność losu dzieci umierających bez chrztu od losu osób umierających w grzechu ciężkim stał się powszechny od XIII wieku<sup>23</sup>.

Koncepcja pozbawienia oglądu uszczęśliwiającego przy jednoczesnym osiągnięciu „szczęścia naturalnego”<sup>24</sup>, głoszone przez Tomasza z Akwinu i Dunska Szkota. Istotą tego stanowiska było zdanie, że dzieci nieochrzczone nie doznają żadnego bólu, a nawet osiągają autentyczną radość „są prawdziwie zjednoczone z Bogiem, jednak proporcjonalnie do ich kondycji”. Przyczyną takiego stanu rzeczy miała być

---

<sup>18</sup> Tamże, 38

<sup>19</sup> Tamże, 39

<sup>20</sup> Tamże, 20

<sup>21</sup> Tamże, 15-19

<sup>22</sup> Tamże, 37

<sup>23</sup> Tamże, 22

<sup>24</sup> Tamże, 40

niezdolność poznania Boga bez działania sakramentu chrztu<sup>25</sup> poprzez dziedziczny przez ludzi grzech pierworodny.

Na synodzie w Kartaginie (418 r.) za przeciwny wierze katolickiej uznano pelagiański pogląd, według którego dzieci nieochrzczone mają przystęp do życia wiecznego bo nie zaciągają grzechu pierworodnego<sup>26</sup>.

Wymienione w części mówiącej o teoriach teologicznych poglądy nie zobowiązują nas do przyjęcia niemożności zbawienia dzieci umierających z grzechem pierworodnym.

Teologowie, którzy nauczali o pozbawienia oglądania Boga przez nieochrzczone dzieci opierali się na założeniu, że Bóg chce aby wszyscy byli zbawieni i jednocześnie pragnie wypełnienia środków, które określił jako potrzebne do osiągnięcia zbawienia. Takie założenia nie wykluczają jednak innych dróg, które mogą zastać dopuszczone przez Boga<sup>27</sup>.

Przełomem w życiu Kościoła XX wieku był bez wątpienia Drugi Sobór Watykański dlatego do tego wydarzenia odniesiono kwestie rozstrzygnięć problemu losu dzieci które umierają bez chrztu. Był to czas przełomowy dla sprawy gdyż właśnie w połowie wieku po prawie tysiącpięćsetletnim czasie panowania powszechnie przyjmowanej teorii otchłani zaczęto szukać nowych rozwiązań, łącznie z przyjęciem osiągnięcia przez dzieci pełnego zbawienia.

Przygotowania do Soboru upłynęły pod znakiem debaty teologicznej na temat wartości tradycyjnego nauczania Kościoła o losie dzieci, które umierają bez chrztu; braku odpowiednich wskazówek w Piśmie Świętym; związku pomiędzy porządkiem naturalnym i nadprzyrodzonym powołaniem człowieka; pomiędzy grzechem pierworodnym i powszechną wolą zbawczą Boga; istnieniem środków zastępczych w stosunku do chrztu dla małych dzieci<sup>28</sup>. Członkowie Centralnej Komisji Przygotowawczej Soboru zdecydowali o niewystarczalnej dojrzałości refleksji teologicznej o losie dzieci umierających bez chrztu co za tym idzie o nieuwzględnieniu proponowanych tematów w dyskusji soborowej i odrzuceniem propozycji przyjęcia doktryny zamykającej zagadnienie według której dzieci nieochrzczone nie mogą dostąpić oglądania uszczęśliwiającego.

---

<sup>25</sup> Tamże, 23

<sup>26</sup> Tamże, 19, 35

<sup>27</sup> Tamże, 24

<sup>28</sup> Tamże, 28

Pierwszym opisywanym przez MKT w ramach tego etapu rozważań zagadnieniem jest przekonanie o konieczności chrztu do zbawienia<sup>29</sup>. Jako argument przytoczone jest nauczanie Soboru Florenckiego (1442 r.). Mówi ono o przychylności Bożej widocznej w ekonomii zbawienia, wnioskiem jest powtórzenie faktu, że Kościół nie zna żadnego innego pewnego środka mogącego zapewnić dzieciom zbawienie. Jednak nawet tu podawane są środki zastępcze – chrzest krwi i chrzest pragnienia. Dwudziestowieczna refleksja doszła, zdaniem członków MKT, do poszukiwań jakiejś formy chrztu krwi lub chrztu pragnienia którą można by odnieść do sytuacji dziecka. Zrozumiała jest trudność z jaką można przypisać dziecku świadomość cierpienia dla Chrystusa albo wolny akt pragnienia chrztu. Autorzy zauważają również, że trudno jest zrozumieć teologiczne podstawy na których Kościół miałby oprzeć swoje prośby za nieochrzczone dzieci<sup>30</sup>. Dlatego zastępcze formy chrztu pozostają niedostępne dla małych dzieci. Pius XII poruszał również zagadnienie darmości porządku nadprzyrodzonego, która jednak na podstawie przekonania o dobroci i sprawiedliwości Boga nie gwarantuje koniecznego bądź automatycznego daru łaski.

Jak wspomniano Sobór Watykański II nie odpowiedział bezpośrednio na pytanie o los dzieci nieochrzczonych jednak, nie odnosząc bezpośrednio do zagadnienia losu dzieci umierających bez chrztu, sformułował liczne wskazania, które sprowokowały dalszą refleksję; były to: przekonanie o powszechnej woli zbawczej Boga<sup>31</sup>, koncepcja życia ludzkiego oparta na uznaniu godności osoby jako obrazu Boga i powołanie człowieka do łączności z Bogiem.

Przedstawiona przez MKT analiza doskonale obrazuje ewolucję nauczania katolickiego nt. losu dzieci umierających jako nieochrzczone. Wskazano podstawowe, trwałe założenia doktryny – zasady wiary mające kierować refleksją teologiczną; na ich tle przytoczono drugorzędne elementy o różnej wartości. Ich lektura pozwala określić trzy podstawowe stwierdzenia, mające zasadnicze znaczenie dla określenia losu dzieci nieochrzczonych<sup>32</sup>: Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni; zbawienie jest udzielane tylko przez uczestnictwo w Misterium Paschalnym Chrystusa (czyli przez chrzest sakramentalny albo inną jego formę); dzieci będą mogły wejść do Królestwa Niebieskiego tylko po oczyszczeniu z grzechy pierwotnego przez łaskę.

---

<sup>29</sup> Tamże, 29

<sup>30</sup> Odmienny jest przypadek chrztu sakramentalnego, w którym sam Chrystus jest pewnym gwarantem działania łaski, która jest konieczna do zbawienia.

<sup>31</sup> LG 15, 16

<sup>32</sup> MKT, Dz. cyt., 32

Jasnym wnioskiem jest możliwość istnienia, innych niż otchłań, dróg dla umierających dzieci. Poszukiwanie tych dróg nie może polegać na naginaniu bądź modyfikowaniu prawd wiary ale na próbach ich pogodzenia pod przewodnictwem UNK<sup>33</sup>.

Metodologiczna zasada, którą należy przyjąć przy analizie prawd wiary to norma według której to co mniej znane musi ustąpić miejsca bardziej znanemu. Dlatego słusznym punktem wyjścia rozważań jest zbawcza wola Boga, pośrednictwo Chrystusa i Dar Ducha Świętego i uwzględnienie kondycji dzieci, które otrzymują chrzest przez działanie Kościoła. Los dzieci nieochrzczonych, podsumowuje MKT, pozostaje granicznym przypadkiem refleksji teologicznej, dla którego sugeruje się dowodzenie apofetyczne<sup>34</sup>.

Każda refleksja teologiczna za punkt wyjścia bierze Objawienie Boże. Naturalnie MKT prowadząc studium nad możliwością osiągnięcia zbawienia przez dzieci, które umierają bez chrztu stosuje wspomnianą zasadę. Ponieważ z Pisma Świętego nie wypływa bezpośrednia odpowiedź na postawione zagadnienie należało odwołać się do sformułowanych przez UNK zasad teologicznych<sup>35</sup>. Za dekretem *Unitatis redintegratio* Soboru Watykańskiego II powołuje się na zasadę „hierarchii prawd” wywnioskowaną z różnego związku jaki mają poszczególne prawdy z fundamentami wiary chrześcijańskiej<sup>36</sup>.

Trzonem rozważań jest przekonanie Kościoła, że żadna istota ludzika nie może sama się zbawić. Absolutnie konieczny jest akt Boga, który na przestrzeni wieków objawia się człowiekowi przez pośrednictwo Kościoła i jego posługę sakramentalną.

Miłość Boga do ludzi to przyczynek wszelkich nadziei i zasada rozważań nad losem człowieka w ogóle; a w szczególności nad podejmowanym tutaj pytaniem o los dzieci które umierają bez chrztu. Powszechna wola zbawcza Boga ma swoje źródło w miłości Bożej pojmowanej dwojako – na sposób uniwersalny i preferencyjny.

Rozpoczynając refleksję od Starego Testamentu, co uzasadniono wcześniej, MKT przedstawia starotestamentalną wizję Boga jako Zbawiciela ludu Izraela (Wj 6,6; Pwt 7,8; 13,5; 32,15; 33,29; Iz 41,14; 43,14; 44,24; Ps 78; 1Mch 4,30), którego miłość ma charakter uniwersalny, rozciągający się na pojedyncze osoby (2Sm 22,18. 44. 49;

---

<sup>33</sup> Tamże, 41

<sup>34</sup> Tamże, 41

<sup>35</sup> Tamże, 42

<sup>36</sup> Dekret *Unitatis redintegratio*, 11, w: Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje, Poznań 2002

Ps 25,5; 27,1) i na wszystkich ludzi (Mdr 11,24; Iz 2,1-4; 42,1; 49,6; 60,1-14). Z Nowym Testamencie odczytujemy, że „preferencyjna i powszechna miłość Boga jest wewnętrznie związana z Jezusem Chrystusem; urzeczywistnia się w Nim jako jedynym Zbawicielu wszystkich<sup>37</sup>”, zwłaszcza tych, którzy są mali lub pokorni (Mt 11,29; 18,10; Dz 4,12). Pierwszy List do Tymoteusza bezpośrednio mówi, że Bóg pragnie aby wszyscy ludzie zostali zbawieni (1Tm 2,3-6). „Uzasadnienie tej powszechności w oparciu o jedyność Boga i Jego Pośrednika, który sam jest człowiekiem, pozwala uważać, że nikt nie jest wykluczony z tej woli zbawczej<sup>38</sup>”. Pośrednictwo Syna przekracza wszelkie podziały<sup>39</sup>, zarówno kulturowe i społeczne jak i te spowodowane grzechem, wewnętrzne i zewnętrzne. Św. Paweł w Liście do Rzymian zapewniał, że choć nie widzimy jeszcze realizacji tajemnicy zbawienia to jednak „w nadziei już jesteśmy zbawieni” (Rz 8,24). Treść Listu wyraża przekonanie, że pewność ta ma oparcie w Duchu Świętym, który przychodzi z pomocą każdemu człowiekowi.

Chrystocentryczne przekonanie Kościoła, że Jezus nie tylko przyjął ciało człowiecze ale cierpiał bez wyjątku za każdego z ludzi, znalazło swój wyraz w całej tradycji katolickiej: w pismach Świętego Ireneusza i Świętego Tomasza z Akwinu, dokumentach Synodu w Quiercy (853 r.) i Soboru Watykańskiego II<sup>40</sup>. Krótkim podsumowaniem stanowiska Kościoła jest tekst Deklaracji *Dominus Iesus*: „Należy więc stanowczo utrzymywać jako prawdę wiary katolickiej, że powszechna wola zbawcza Boga Trójjedynego została ofiarowana i spełniona raz na zawsze w tajemnicy wcielenia, śmierci i zmartwychwstania Syna Bożego<sup>41</sup>”.

Powszechna wola zbawcza Boga ofiarowana jest wszystkim ludziom, którzy jako grzesznicy potrzebują zbawienia. Teksty Starego Testamentu przenikają przekonanie o pochodzeniu grzechu od człowieka i prośby o łaskawość Bożą<sup>42</sup>. Teksty te uznają grzeszność człowieka od momentu narodzin (Ps 51,7) a księgi mądrościowe rozważają konsekwencję grzechu pierwszych ludzi, którą na pierwszym miejscu jest śmierć (Mdr 2,24; Syr 25,24). Na podstawie tekstów biblijnych dochodzimy do wniosku, że w związku z grzechem Adama wszyscy jesteśmy grzesznikami i zasługujemy na śmierć; wszyscy też, z powodu grzechu pierworodnego, potrzebujemy odkupieńczej śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

---

<sup>37</sup> MKT, Dz. cyt., 45

<sup>38</sup> Tamże, 46

<sup>39</sup> Konstytucja *Gaudium et spes*, 13

<sup>40</sup> LG, 60; dekret *Ad gentes*, 7

<sup>41</sup> Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus*, 14

<sup>42</sup> MKT, Dz. cyt., 53

Naturę grzechu pierwotnego i jego przekazywania w dużej mierze ukształtowano na podstawie polemiki Świętego Augustyna z Pelagiuszem; w której stwierdził, że grzech jest przekazywany przez zrodzenie, czyli dziedziczenie. *Katechizm Kościoła Katolickiego* wyraża je tak: „grzech będzie przekazywany całej ludzkości przez zrodzenie, to znaczy przez przekazywanie natury ludzkiej pozbawionej pierwotnej świętości i sprawiedliwości. Dlatego grzech pierwotny jest nazywany "grzechem" w sposób analogiczny; jest grzechem "zaciągniętym", a nie "popelnionym", jest stanem, a nie aktem<sup>43</sup>”. Przecież „dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli...” (Rz 5,12). „Nauka o grzechu pierwotnym jest w pewnym sensie "odwrotną stroną" Dobrej Nowiny, że Jezus jest Zbawicielem wszystkich ludzi, że wszyscy potrzebują zbawienia i że zbawienie jest ofiarowane wszystkim dzięki Chrystusowi<sup>44</sup>”.

MKT analizę nad koniecznością działania Kościoła w zbawieniu rozpoczyna od przypomnienia Cyprianowej zasady „*Salus extra Ecclesiam non est*”, którą potwierdza Sobór Watykański II przypominając prawdę wiary: „opierając się na Piśmie Świętym i Tradycji, że ten pielgrzymujący Kościół konieczny jest do zbawienia. Chrystus bowiem jest jedynym Pośrednikiem i drogą zbawienia, On, co staje się dla nas obecny w Ciele swoim, którym jest Kościół, On to właśnie podkreślając wyraźnie konieczność wiary, potwierdził równocześnie konieczność Kościoła, do którego ludzie dostają się przez chrzest jak przez bramę. Nie mogliby tedy być zbawieni ludzie, którzy wiedząc, że Kościół założony został przez Boga za pośrednictwem Chrystusa jako konieczny, mimo to nie chcieliby bądź przystąpić do niego, bądź też w nim wytrwać<sup>45</sup>”. Kościół jest jakby sakramentem, znakiem zjednoczenia z Bogiem<sup>46</sup>. Autorzy dokumentu zauważają że dokumenty Soboru silnie podkreślają powszechną pośredniczącą rolę spełnianą przez Kościół w udzielaniu zbawienia Bożego<sup>47</sup>.

Nowe problemy i sytuacje skłoniły UNK do sformułowania łagodniejszego rozumienia zasady „*Salus extra Ecclesiam non est*” poprzez przeformułowanie sposobu w jaki może realizować się zbawcza relacja z Kościołem<sup>48</sup>. Dokument powołuje się na

---

<sup>43</sup> KKK 404

<sup>44</sup> Tamże, 389

<sup>45</sup> LG 14

<sup>46</sup> Tamże, 1

<sup>47</sup> MKT, Dz. cyt., 57

<sup>48</sup> Tamże, 58

nauczanie Piusa IX i Jana Pawła II, wypowiedzi Świętego Oficjum i dokumenty Soboru Watykańskiego II z których wynika, że nie można zaprzeczyć niezbędności Kościoła dla tych, którzy poznali Ewangelię; jednak w sytuacji, gdy człowiek znajduje się w nieusuwalnej niewiedzy o prawdziwej religii nie ponoszą z tego powodu winy. Jednak nie wynika z tego zerwanie związku zbawienia Chrystusowego z Kościołem<sup>49</sup>.

Boże pragnienie aby wszyscy ludzie przez chrzest upodobnili się do Jezusa Chrystusa jest prawdą wyrażoną bezpośrednio w Objawieniu. MKT zwięźle podsumowuje skutki jakie chrzest przynosi człowiekowi i argumenty, które przemawiają za takim działaniem sakramentu. W dokumencie wyszczególnione są: odpuszczenie grzechów; udzielanie Ducha Świętego, przez którego stajemy się dziećmi Bożymi; włączenie do ludu Bożego<sup>50</sup>.

Aby zapewnić te skutki udzielano chrztu ludziom w każdym wieku, również dzieciom. Świadczenia takiego działania znajdujemy w Dziejach Apostolskich gdzie przedstawiony jest chrzest całych rodzin, co daje podstawy aby sądzić że obejmował również dzieci (Dz 16,15. 33; 18,8). Taką praktykę podtrzymują Ojcowie Kościoła i UNK, zwłaszcza Sobór Trydencki, jako istotną część rozumienia wiary Katolickiej<sup>51</sup>. Konieczność sakramentalnego chrztu do zbawienia jest głoszona i wyznawana już od samego początku istnienia wspólnoty chrześcijańskiej. Chrzest upodabnia ludzi do Zbawiciela, jednak On sam nigdy nie nauczał o absolutnej konieczności chrztu do zbawienia<sup>52</sup>. Pozwala to sądzić, że istnieją jeszcze inne drogi osiągnięcia Zbawienia. Ewentualność taką dopuszczały już pierwsze wspólnoty chrześcijańskie mówiąc o chrzcie krwi i chrzcie pragnienia. Tej wiary ludu Bożego nie można zredukować jedynie do czysto teoretycznego poglądu tak samo jak musimy szanować wolność Boga w dysponowaniu ustanowionymi przez Niego środkami zbawienia. MKT podkreśla, że w żadnym wypadku nie można przeciwstawiać sobie chrztu sakramentalnego i chrztu krwi oraz chrztu pragnienia<sup>53</sup>. Jednak obie alternatywne drogi zakładają zdolność człowieka do wyrażenia wolnej woli, odpowiedzi na wołanie Boga; w przypadku dzieci nie można zakładać takiej świadomości, która by to umożliwiała.

Chrześcijanie są ludźmi nadziei, którą pokładają w Bogu – „zbawcy wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzących” (1Tm 4,10). Dlatego gorąco pragną zbawienia wszystkich

---

<sup>49</sup> Tamże, 58-60

<sup>50</sup> Tamże, 62-64

<sup>51</sup> Tamże, 65

<sup>52</sup> Tamże, 66

<sup>53</sup> Tamże, 67



ludzi „nawet jeśli nie są w stanie wyjaśnić, jak mogą dostąpić zbawienia dzieci nieochrzczone, to jednak ośmielają się mieć nadzieję, że Bóg przyjmie je do siebie<sup>54</sup>”. Spotkanie rodziców cierpiących po stracie dziecka zobowiązuje, zdaniem Autorów dokumentu, do wyjaśnienia powodów nadziei i do modlitwy prośby o zbawienie wszystkich ludzi<sup>55</sup>.

Autorzy dokumentu „Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu” w dwóch poprzednich rozdziałach przedstawili zarys historii refleksji i zasady teologiczne odnoszące się do zagadnienia losu dzieci nieochrzczonych. Przedstawione argumenty wykazały dwuznaczność w jakiej sytuacji się znajduje zagadnienie – z jednej strony prawdą jest powszechna wola zbawcza Boga przemawia na korzyść zbawienia dzieci nieochrzczonych, z drugiej przez wieki istniała tradycja, która odnosiła się z rezerwą bądź odrzucała całkowicie możliwość osiągnięcia zbawienia przez dzieci które umierają w takim stanie. MKT wyraża przypuszczenie, że opatrnościową była rezerwa z którą UNK odnosił się do „jednej z kwestii najtrudniejszych do rozwiązania w syntezie teologicznej<sup>56</sup>” nie zamierzając definitywnie określić tego, że dzieci umierające bez chrztu są pozbawione oglądania uszczęśliwiającego.

Kościół został wezwany przez Sobór Watykański II do odczytywania znaków czasu i interpretowania ich w świetle Ewangelii<sup>57</sup>, dlatego podjęta dla lepszego zrozumienia woli Bożej wobec ludzi refleksja musi wziąć pod uwagę niektóre aspekty współczesności mające związek z naszym zagadnieniem i nadające mu nowy kontekst. Autorzy powołują się tutaj na: wojny i niepokoje XX wieku oraz dążenie ludzkości do pokoju i jedności; pomogły one lepiej zrozumieć znaczenie komunii i wypracować eklezjologię komunii<sup>58</sup>; walkę wielu ludzi z pokusą beznadziejności; wobec niej konieczna jest pamięć tym, że chrześcijanie są wezwani do bycia świadkami i nosicielami nadziei w świecie<sup>59</sup>; rozwój komunikacji, która przekazuje obraz cierpień świata; jest dla Kościoła okazją do zrozumienia miłości, miłosierdzia i współczucia Chrystusa<sup>60</sup>; cierpienie dzieci, które jest dla wszystkich przyczyną zgorszenia; Kościół powraca tutaj do tekstów Nowego Testamentu mówiących o preferencyjnej miłości

---

<sup>54</sup> Tamże, 68

<sup>55</sup> Tamże, 68-69

<sup>56</sup> Tamże, 70

<sup>57</sup> Konstytucja *Gaudium et spes*, 4, 11

<sup>58</sup> MKT, Dz. cyt., 72

<sup>59</sup> Tamże, 73

<sup>60</sup> Tamże, 74

Chrystusa do dzieci<sup>61</sup>; kontakty międzykulturowe i częste podróże; dające obraz różnorodności działania i dróg Bożych w świecie<sup>62</sup>; rozwój eklezjologii komunii i teologii nadziei, który owocuje w Kościele dowartościowaniem miłosierdzia Bożego<sup>63</sup>. Refleksja Kościoła i przedstawiany dokument usytuowany jest w obszarze nadziei, do odnawiania której czuje się wezwany Kościół; dlatego, mimo iż nie ma pewnego poznania odnośnie losu dzieci umierających bez chrztu<sup>64</sup>, otwierając się na możliwość osiągnięcia przez nie zbawienia, podążając za zmysłem wiary ludu Bożego stwierdza, że są racje do żywienia ku temu nadziei.

Bóg jest bogaty w miłosierdzie (Ef 2,4), dla miłujących go przygotował „to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć (1Kor 2,9-10). Dla tej nadziei Komisja wskazuje następujące racje: łaska Boga dosięga każdego człowieka, który ma jedno – Boskie powołanie udzielana wszystkim przez Ducha Świętego w tylko Bogu znany sposób<sup>65</sup>; Bóg nie domaga się od nas rzeczy niemożliwych, dlatego jego łaska nie ogranicza się do sakramentów; absolutnie konieczny dla ludzkości jest jednak „sakrament pierwotny” – Chrystus, zbawienie przychodzi od niego a więc zawsze w jakiś sposób za pośrednictwem Kościoła<sup>66</sup>; w każdej chwili i sytuacji Bóg daje ludzkości zbawcze remedium<sup>67</sup>.

Na podstawie argumentów przytoczonych powyżej rodzi się pytanie czy dzieci, które umierają bez chrztu (czyli w grzechu pierworodnym), są pozbawione możliwości zbawienia? Komisja stara się odpowiedzieć na nie przedstawiając niektóre drogi, którymi dzieci które umierają bez chrztu być może mogą dostąpić zjednoczenia z Chrystusem.

W przypadku dzieci, które umierają cierpiąc na ogół można wskazać na zbawcze upodobnienie do Chrystusa w Jego śmierci – stwierdza dokument – więc Jego zmartwychwstanie jest również źródłem nadziei dla ludzkości<sup>68</sup>.

Niektóre dzieci padają cierpią i umierają padając ofiarą przemocy. W ich przypadku Autorzy odnoszą się do podobieństwa w śmierci do św. Młodzianków i analogii do chrztu krwi. Szczególnym przypadkiem tej sytuacji jest ofiara dzieci umierających jeszcze w łonach matek, będących często ofiarą strachu albo egoizmu

---

<sup>61</sup> Tamże, 75

<sup>62</sup> Tamże, 76

<sup>63</sup> Tamże, 77

<sup>64</sup> Tamże, 79

<sup>65</sup> Tamże, 81

<sup>66</sup> Tamże, 82

<sup>67</sup> Tamże, 83

<sup>68</sup> Tamże, 85

innych<sup>69</sup>. Sam Chrystus daje nam nadzieję mówiąc: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

Dokument nie odrzuca też możliwości zwyczajnego działania Bożego aby udzielić daru zbawienia dzieciom nieochrzczonym, odpowiednio dla daru dawanego dzieciom przyjmującym chrzest. „Wydaje się, że możemy porównać przypadek tego rodzaju do niezasłużonego daru, jaki Bóg udziela Maryi w chwili Jej niepokalanego poczęcia, przez który On po prostu działa, aby w sposób uprzedni udzielić Jej łaski zbawienia w Chrystusie”<sup>70</sup>.

Autorzy rozwijają w tej części dokumentu temat zjednoczenia Chrystusa i całego rodzaju ludzkiego, więc w pewien sposób Chrystusa z każdym pojedynczym człowiekiem<sup>71</sup>. Chrystus umarł i zmartwychwstał za wszystkich. Jednak obiektywne zbawienie trzeba przyjąć subiektywnie i tutaj właśnie problematyczną staje się sytuacja dzieci nieochrzczonych które nie mogą dokonać wolnego wyboru. Rodzi to kolejne pytania o relację między zbawieniem obiektywnym otrzymywanym od Chrystusa a grzechem pierwotnym<sup>72</sup>.

Właśnie w łączności z Chrystusem wszystkich ludzi, którą odczytujemy z kart Pisma Świętego, wynika najslabszy (zdaniem MKT) punkt teorii otchłani. Polega on na tym, że nie wiemy jasno, czy dusze mają relację z Chrystusem; brak ujęcia chrystocentrycznego jest wyraźną luką tej teorii<sup>73</sup>. Tymczasem współczesna refleksja teologiczna doszła do stanowiska, że „nauka o grzechu pierwotnym jest w pewnym sensie "odwrotną stroną" Dobrej Nowiny, że Jezus jest Zbawicielem wszystkich ludzi, że wszyscy potrzebują zbawienia i że zbawienie jest ofiarowane wszystkim dzięki Chrystusowi<sup>74</sup>”, podczas gdy w wielu tradycyjnych interpretacjach nauki o grzechu i zbawieniu, ewentualnie otchłani, kładziono akcent nie na podobieństwo ludzi do Chrystusa ale na podobieństwo do Adama, co w świetle Objawienia i nauki Kościoła jest błędem<sup>75</sup>.

W tradycyjnym podejściu do zagadnienia warunkiem osiągnięcia zbawienia jest dobrowolne opowiedzenie się za Chrystusem. Dorosły człowiek przyjmuje bądź

---

<sup>69</sup> Tamże, 86

<sup>70</sup> Tamże, 87

<sup>71</sup> Konstytucja *Gaudium et spes*, 22

<sup>72</sup> MKT, Dz. cyt., 88

<sup>73</sup> Tamże, 90

<sup>74</sup> KKK 389

<sup>75</sup> MKT, Dz. cyt., 91

odrzuca Chrystusa każdorazowo dokonując wyboru<sup>76</sup>. Praktyka chrztu dzieci i uznanie go za jedyny środek umożliwiający osiągnięcie przez nie zbawienia odzwierciedla takie przekonanie Kościoła. Sytuacja zmienia się jednak, gdyby przyznać pierwszeństwo podobieństwa człowieka do Chrystusa nie do Adama<sup>77</sup>.

Chrzest może być przyjmowany dwojako – *in re* albo *in voto*. Opowiedzenie się za Chrystusem przez dorosłego nieochrzczonego człowieka stanowi *votum* (pragnienie chrztu). Brak woli chrztu u dzieci jest elementem kluczowym problemu. Tymczasem Kościół nigdy nie wykluczył możliwości nie tylko wyrażenia *votum* w imieniu dziecka przez rodziców, Kościół a nawet przez samo dziecko.

Pojęcie woli wyewoluowało przez wieki z takiego, które było obiektem lub stanem statycznym w pewne *continuum*, stopniowe stawanie się zapoczątkowane z zrodzeniem się życia i zmierzające do dojrzałości wyrażającej się w wolnej woli, realizujące się nie skokowo a ciągle. W taki ujęciu dziecko może być zdolne do wyrażenia jakiejś formy pierwotnego *votum*. Pośrednio dowodzą to współczesne badania psychologiczne i neurologiczne wskazujące na pewną formę świadomości i wolności jaką dysponują jeszcze nie narodzone dzieci<sup>78</sup>.

MKT w toku rozważań zajmuje stanowcze stanowisko wobec teorii otchłani, uznając ją za problematyczną, zwłaszcza wobec nauki Kościoła o rzeczach ostatecznych dopuszczającej jedynie dwa możliwe końce życia ludzkiego – albo oglądanie Boga albo piekło i podkreśla, że są inne możliwości, oparte na nadziei łaski odkupieńczej danej dzieciom, które umierają bez chrztu<sup>79</sup>.

Zaznaczono, na podstawie konstytucji *Gaudium et spes*, że „wszyscy żyją w jakiejś formie relacji z Chrystusem. Skoro Kościół jest Ciałem Chrystusa, to wynika z tego, że w każdej chwili wszyscy żyją w jakiejś formie relacji z Kościołem<sup>80</sup>”. Komunia ta wyraża się również w komunii ze Świętymi, którzy żyjąc w łasce w każdej chwili, a zwłaszcza podczas sprawowania Eucharystii, modlą się za każdego człowieka czyli również zmarłych niechrześcijan dorosłych i dzieci, które umierają bez chrztu. Troska modlitewna Kościoła wyraża się również przez podążające za *sensus fidei* ludu Bożego modyfikacje modlitw liturgicznych po Soborze Watykańskim II.

<sup>76</sup> Konstytucja *Gaudium et spes*, 22

<sup>77</sup> MKT, Dz. cyt., 93

<sup>78</sup> Tamże, 94

<sup>79</sup> Tamże, 95

<sup>80</sup> Tamże, 96

Kościół swoim zmysłem wiary przyjmuje możliwość dostąpienia zbawienia przez dzieci, które umierają bez chrztu. Św. Paweł nauczał, że małżonek zostaje „uświęcony” przez związek z wierzącym mężem lub żoną a ich dzieci są „święte” (1Kor 7,14). Daje to pewien obraz świętości Kościoła, która wykracza poza widzialne jego granice. Choć Paweł nie daje gwarancji zbawienia małżonka ani dzieci nieochrzczonych daje jednak istotne motywy nadziei na taki los tych osób.

Chrzczone dziecko nie może samo wyznać wiary więc Kościół wyznając swoją wiarę wstawia się za dzieckiem - wskazuje to na nadprzyrodzoną więź komunii. Kościół wyraża taką wolę nie tylko podczas celebracji chrztu ale odnawia ją w trakcie każdej Eucharystii.

Jezus nauczał nie tylko o konieczności chrztu ale i Eucharystii (J 6,53). Dokument stwierdza, że na takiej samej podstawie jak ze słów Jezusa „Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” nie można wyciągnąć wniosku o pozbawieniu możliwości zbawienia tych, którzy nie przystępują do Eucharystii, tak z tekstu „Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego” (J 3,5) nie powinno się wnioskować o takim ograniczeniu stawianym osobom, które nie otrzymują sakramentu chrztu. Z drugiej strony bez jakiegokolwiek relacji z chrztem i Eucharystią, a więc z Kościołem, nikt nie może być zbawiony. Słowem „nie ma zbawienia, które nie pochodziłoby od Chrystusa i które ze swej natury nie byłoby eklezjalne”<sup>81</sup>.

Sprawowana przez Kościół liturgia obrazuje jego rolę w świecie. Kościół modli się i wstawia za wszystkimi ludźmi, włączając te dzieci, które umierają bez chrztu. Liturgia wyraża nadzieję na miłosierdzie Boże mogące być wyrażone wobec dziecka co jest odzwierciedleniem *sensus fidei* Kościoła z odniesieniem do losu dzieci umierających bez chrztu.

Przed Soborem Watykańskim II nie istniały obrzędy pogrzebowe dla dzieci nieochrzczonych (grzebano je w niepoświęconej ziemi) ani dla dzieci ochrzczonych (w tym przypadku stosowano Mszę Świętą o aniołach i zwykły pochówek). Wynikiem reformy liturgicznej w Mszały Rzymskiej znalazła się Msza pogrzebowa dla dzieci, które umierają bez chrztu, a Obrzędy pogrzebu wzbogacono o modlitwy stosowane w tym przypadku (ton tych modlitw „jest wyraźnie naznaczony wielką ostrożnością”).

---

<sup>81</sup> Tamże, 99

Za znaczące MKT uznaje również to, że w greckim Kościele prawosławnym istnieje jeden, wspólny obrzęd pogrzebu przewidziany zarówno dla dzieci ochrzczonych i nieochrzczonych; w którym Kościół modli się aby wszystkie dzieci zostały przyjęte na łono Abrahama<sup>82</sup>.

„Jeśli chodzi o dzieci zmarłe bez chrztu, Kościół może tylko polecać je miłosierdziu Bożemu, jak czyni to podczas przeznaczonego dla nich obrzędu pogrzebu. Istotnie, wielkie miłosierdzie Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni, i miłość Jezusa do dzieci, która kazała Mu powiedzieć: "Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im", pozwalają nam mieć nadzieję, że istnieje jakaś droga zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu. Tym bardziej naglące jest wezwanie Kościoła, by nie przeszkadzać małym dzieciom przyjść do Chrystusa przez dar chrztu świętego<sup>83</sup>”. Trwając w tym przekonaniu wyrażonym w Katechizmie Kościoła Katolickiego MKT, na podstawie przytoczonych w rozdziale danych, dochodzi do wniosku, że istnieją poważne racje teologiczne i liturgiczne uzasadniające nadzieję, że dzieci umierające bez chrztu świętego dostąpią zbawienia i oglądania uszczęśliwiającego. Podkreśla, że chodzi o racje nadziei w modlitwie a nie jakiś stopień pewności<sup>84</sup>, dlatego nie można jej wykorzystywać do umniejszania znaczenia chrztu czy jego odkładania. Racje nadziei przemawiają na korzyść zbawienia tych dzieci, których nie można uczynić tego co czyni Kościół – ochrzcić ich w wierze Kościoła<sup>85</sup>.

Nadzieja chrześcijańska dotyczy dzieci nieochrzczonych. W sytuacji dzieci ochrzczonych jest pewne, że dostępują łaski potrzebnej do zbawienia.

MKT w toku rozważań zajmuje stanowcze stanowisko wobec teorii otchłani, uznając ją za problematyczną. Istnieją, poważne racje teologiczne i liturgiczne uzasadniające nadzieję, że dzieci umierające bez chrztu świętego dostąpią zbawienia i oglądania uszczęśliwiającego. Nadzieja chrześcijańska dotyczy dzieci nieochrzczonych. W sytuacji dzieci ochrzczonych jest pewne, że dostępują łaski potrzebnej do zbawienia dlatego nie można negować konieczności czy zasadności chrztu dzieci.

---

<sup>82</sup> Tamże, 100

<sup>83</sup> KKK 1261

<sup>84</sup> MKT, Dz. cyt., 102

<sup>85</sup> Tamże, 103

## 2. Recepcja dokumentu w Polsce

Dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej *The hope of salvation for infants who die without being baptised* został wypracowywany przez członków MKT w latach 2005 i 2006 a zgodę na jego publikację wydał Ojciec Święty Benedykt XVI 19 stycznia 2007 roku. Tłumaczenie na język Polski ukazało się nakładem wydawnictwa Pallotinum rok po publikacji dokumentu.

Pierwszy głos mówiący o pracach MKT nad dokumentem dotyczącym nadziei zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu to wywiad przeprowadzony księdza Tomasza Jaklewicza z księdzem profesorem Jerzym Szymikiem<sup>86</sup> zamieszczony w tygodniku *Gość Niedzielny* 11. grudnia 2005. Informuje on o tematyce dyskusji odbywającej się w ramach sesji MKT w 2005 roku. Chodzi o uzasadnienie nadziei na zbawienie, co do którego – jak twierdzi ks. Szymik – nikt w MKT nie ma wątpliwości; oczywistym jest, że nie można być potępionym jeśli nie wyraziło się wolnej woli sprzeciwiając się Chrystusowi. Problem który musi rozstrzygnąć Komisja to sprawa znalezienia takiego rozwiązania, które nie negowałoby nauki o Chrystusowym pośrednictwie w zbawieniu a tym bardziej istoty istnienia Kościoła i sakramentów. Najciekawszym wypracowanym na tym etapie twierdzeniem jest dla Profesora zdanie, że chrzest nie jest tylko łaską jedynie dla osoby chrzczonej ale dla całego Kościoła. Mówi: „Przez chrzest stałem się częścią drogi, po której Boża łaska dociera do innych<sup>87</sup>”. Prawie rok później (4. października 2006 roku) Radio Watykańskie wyemitowało wywiad z księdzem Szymikiem w którym powtórzono informacje o bieżącej tematyce prac Międzynarodowej Komisji Teologicznej.

Po uzyskaniu aprobaty Ojca Świętego 19. stycznia 2007 roku dokument oczekuje jeszcze na publikację aby w kwietniu wywołać krótki szum medialny. 20. kwietnia Polska Agencja Prasowa podała depezę mówiącą, jeszcze nieoficjalnie, iż „Kościół zdecydował że rezygnuje z teorii otchłani”; notatka nie podaje żadnych merytorycznych przesłanek dla takiego działania zaznaczając rolę Benedykta XVI w kształtowaniu tego poglądu i społeczną rolę takiego stanowiska w problemach dzisiejszego świata. Oczywiście, choć mylnym, wnioskiem z opublikowanego

---

<sup>86</sup> Profesor teologii dogmatycznej na Uniwersytecie Śląskim, członek MKT od 2004 roku, jedyny Polak w tym gronie.

<sup>87</sup> *Nadzieja dla najmniejszych. Rozmowa z ks. Jerzym Szymikiem*, w: *Gość Niedzielny*, 50/2005 (11.12.2005)

dokumentu jest według PAP to, że dusze dzieci zmarłych a nie ochrzczonych idą do raju<sup>88</sup>.

W ślad za nim poszły kolejne doniesienia radiowe i prasowe – Radia Watykańskiego i Katolickiej Agencji Prasowej<sup>89</sup> informujące o wydaniu dokumentu oraz zapowiadające publikację pełnego tekstu 5 maja 2007 roku w włoskim dwutygodniku *La Civiltà Cattolica*.

Gazeta „Nasz Dziennik” podała krótką notatkę o powstaniu dokumentu zatytułowaną „Nieochrzczone dzieci idą do nieba”<sup>90</sup>. Powtórzyła w niej wcześniejsze doniesienia agencyjne. Głównymi myślami zawartymi w artykule są: fakt, iż do raju przeznaczone są te dzieci, które umierają bez chrztu; odejście w nauczaniu Kościoła od tradycyjnej idei limbusu, podkreślenie zawężania wszechmocy Boga przez uznaną za nieaktualną teorię otchłani. Przewijającym się wątkiem jest rola papieża Benedykta XVI w powstawaniu dokumentu – miał wytyczyć kierunek działań MKT w porozumieniu z Ojcem Świętym Janem Pawłem II jeszcze gdy był jej przewodniczącym. Od 1984 obecny Papież, wtedy jeszcze Kardynał, publicznie mówił, że jest przeciwnikiem teorii otchłani.

Informacja o dokumencie pojawiła się na łamach dwóch kolejnych numerów tygodnika Gość Niedzielny. Pierwszy<sup>91</sup> informował o tym, że możemy mieć nadzieję na to, że dzieci nieochrzczone idą do nieba. Była to pierwsza autentyczna prasowa informacja o wniosku komisji, dotychczas występowały tylko stwierdzenia bezwarunkowe. Następnie krótko zaznaczone są niektóre zawarte w dokumencie myśli: Biblia nie mówi wprost o losie dzieci umierających bez chrztu, Boża łaska dociera do wszystkich ludzi i Jego Opatrzność obejmuje wszystkich, do osiągnięcia zbawienia bezwzględnie potrzebny jest sakrament – Chrystus. Co istotne notatka zaznaczała też, że dokument nie ma rangi oficjalnego nauczania Kościoła. Kolejny artykuł<sup>92</sup> dokładniej omawiał treść dokumentu rozpoczynając od tego że publikacja „tchnie głębokim optymizmem”, podkreślał że mowa jest o nadziei a nie pewnej wiedzy a także to, że teologia opiera się na obietnicach samego Boga do przyjęcia których niezbędna jest wiara. Ksiądz Jaklewicz przybliżył też fundamentalne znaczenie powszechnej woli

<sup>88</sup> Kościół rezygnuje z pojęcia otchłani jako miejsca pobytu dusz nieochrzczonych dzieci, PAP, <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,4077931.html>

<sup>89</sup> Katolicka Agencja Prasowa, Watykan: dusze nieochrzczonych dzieci idą do nieba, <http://ekai.pl/wydarzenia/x12320/watykan-dusze-nieochrzczonych-dzieci-ida-do-nieba/>

<sup>90</sup> Nieochrzczone dzieci idą do nieba, w: Nasz Dziennik, nr 95 (2808), 23.04.2007, s. 6

<sup>91</sup> Notatka z aktualności watykańskich, w: Gość Niedzielny, nr 17/2007, 29.04.2007, s. 9

<sup>92</sup> Jaklewicz T., Nadzieja dla małych, w: Gość Niedzielny., nr 18/2007, 6.05.2007, s. 24-25



zbawczej Boga dla rozstrzygnięć wynikających z dokumentu i znaczenia związku z Bogiem Ojcem, Chrystusem i Kościołem dla pokładanej nadziei. Autor, mając najwyraźniej pewne przeczucia, jeszcze w maju 2007 roku pisał o konieczności szybkiego wydania polskiego tłumaczenia dokumentu, które ukazało się rok później<sup>93</sup>.

W tygodniku Powszechnym ukazała się notatka o publikacji dokumentu oparta na wywiadzie z o. Ladaria – sekretarzem generalnym MKT przeprowadzonym przez Radio Watykańskie. Redaktor zwrócił uwagę na nowy punkt widzenia Komisji, która wypowiedziała się za nadzieją na to, że dzieci nieochrzczone nie trafiają do otchłani lecz do nieba; podjęła, jak mówił o. Ladaria, nie tylko decyzję dogmatyczno–teoretyczną ale odpowiedziała na poważny problem natury duszpasterskiej. Ważnym akcentem notatki było podkreślenie aprobaty Papieża dla działań Komisji.

O nadziei dla rodziców dzieci nienarodzonych a przedwcześnie zmarłych oraz wymyśle rygorystów jakim miały być *limbus* i potępienie dzieci znajdujących się w takiej sytuacji mówił artykuł Andrzeja Solaka zamieszczony w miesięczniku „Wzrastanie”<sup>94</sup>. Ponadto tonem prowadzącego polemikę publicysty Autor wspominał o tym, że Benedykt XVI publicznie w 1984 jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary, przypominał iż pojęcie otchłani nigdy nie było dogmatem wiary a jedynie hipotezą teologiczną, broni dokumentu i Papieża przed atakami tradycjonalistów zarzucających Komisji odejście od nauki Kościoła w imię „unii z niekatolikami” i jakiejś formy przypodobania się obrońcom życia<sup>95</sup>

O podsumowanie dokonań Międzynarodowej Komisji Teologicznej pokusił się na łamach Tygodnika Powszechnego ks. Arkadiusz Wuwer<sup>96</sup>. Przedstawiając jako zamknięty już obszar badań Komisji sprawę losu dzieci umierających bez chrztu ocenia prace komisji jako zaprzeczenie wizji Kościoła zamkniętego, skupionego na obronie przed wrogim światem.

Tyle o publikacji i rozpowszechnieniu dokumentu w Polsce. Dalsza jego historia jest na dzień dzisiejszy przykładem niezauważenia przez autorów ponieważ poza kilkoma przedstawionymi powyżej publikacjami o charakterze popularno-naukowym i publicystycznym dokument „Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu”

<sup>93</sup> MKT, Dz. cyt.

<sup>94</sup> Solak A., *Wyjście z otchłani*, w: *Wzrastanie*, nr 218 (6/2007), s. 18-19

<sup>95</sup> Na obronę cytuje encyklikę Piusa IX *Quanto conficiamur moerore* z 10 sierpnia 1863 r zawierającą m.in. zdanie: „Bóg w swojej dobroci nie pozwoli, by ktoś bez dobrowolnej winy został ukarany męką wieczną”

<sup>96</sup> Wuwer A., *List w butelce. Nowy dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej*, w: *Tygodnik powszechny* 26-18.06.2009, s. 18

nie jest uwzględniany w pracach autorów zajmujących się teologią dogmatyczną. Obraz tego jak zapomniany jest ten przełomowy dokument jest artykuł opublikowany w lutym 2010 roku przez tygodnik *Niedziela*<sup>97</sup> a zachęcający duszpasterzy, katechetów i teologów do sięgnięcia po dokument. Szczególnie bolesne wydaje się to zaniedbanie w dziedzinach charytologii i sakramentologii oraz braki w polskich przekładach ksiąg liturgicznych.

---

<sup>97</sup> *Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu*, w: *Niedziela*, nr 8, 21.02.2010, s. 27

## ROZDZIAŁ III

### TEOLOGICZNO-DOGMATYCZNE IMPLIKACJE DOKUMENTU

Pytanie o los dzieci umierających bez chrztu świętego nie jest pytaniem nowym. Chociaż przez wieki powszechne zdanie teologów było bardzo radykalne – większość odmawiała nieochrzczonym dzieciom udziału w szczęściu wiecznym, co było spuścizną poglądu na rozstrzygane zagadnienie, bezwzględnie tym względzie, Świętego Augustyna. Pojawiające się przeciwne głosy ginęły wobec takiego przekonania. Miejsce na rozwój refleksji w tej dziedzinie otworzył Pius XII i Sobór Watykański II. Wprowadziło to dyskusję na nowe tory, jej skutkiem jest między innymi omawiany dokument MKT.

Okazuje się, że refleksja nad ewentualną możliwością osiągnięcia zbawienia przez dzieci umierające bez chrztu toczyła się w Polsce na wiele lat przez publikacją dokumentu „Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu”. Problem prawie zawsze wypływał z rozterek rodziców, którzy poszukiwali odpowiedzi na pytania o los swojego utraconego dziecka. Przykładem jest artykuł zamieszczony w roku 1999 przez miesięcznik „W drodze”<sup>1</sup>. Ojciec Jacek Salij daje w nim mniej odważną, ale zbliżoną do rozstrzygnięć MKT, odpowiedź o nadziei na osiągnięciu zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu motywując ją znanymi z poprzedniego rozdziału (omówienia dokumentu Komisji) argumentami: przekonaniem o miłosierdziu Boga, tym że Bóg nie jest ograniczony sakramentami Kościoła, hipotetyczną możliwością chrztu zastępczego dzięki wierze rodziców.

Problem losu dzieci nieochrzczonych był tak istotny, że w 2002 roku podjęła go Rada Naukowa Komisji Episkopatu Polski<sup>2</sup>. Ten dokument również przybliżał rozwiązanie problemu przedstawione pięć lat później przez Międzynarodową Komisję Teologiczną. Szczegółowe przesłanki podane przez Radę to: powszechna wola zbawcza

---

<sup>1</sup> *Zbawienie dzieci zmarłych bez chrztu*, w: *W drodze*, 5 (309) 1999, s. 105-108

<sup>2</sup> Rada Naukowa Komisji Episkopatu Polski, *Opinia teologiczna o losie dzieci zmarłych bez Chrztu*

Boga; związek sakramentu z wiarą jednak nie tylko w znaczeniu jednostkowym lecz w przekraczającym je rozumieniu społecznym; zbawienie, zdaniem Rady, nie jest zależne jedynie od sakramentu lecz również od moralności; zbawienie zawsze dokonuje się przez Chrystusa a więc i w Kościele; odmiennosc rozumienia woli u dorosłych i u dzieci. Rada Naukowa KEP wylicza też słabe punkty ciężącej na problemie teorii limbusa.

Takie rozstrzygnięcie problemów moralnych i dogmatycznych było sprzyjającym gruntem dla ogłoszenia dokumentu „Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu”. Z jednej strony należało zdecydowanie odpowiedzieć na problemy ludzi, których dotknęła utrata dzieci. Drugą stroną medalu była potrzeba odświeżenia poglądu współczesnej teologii na los dzieci umierających bez chrztu, gdyż wywodząca się z V wieku teoria otchłani od lat dostarczała problemów trudnych do pogodzenia z wynikami tysiącpięćsetletniej refleksji teologicznej.

W związku z powszechnym przekonaniem istnieniu otchłani, co za tym idzie o niemożności przedstawienia teologicznych argumentów pozwalających żywić nadzieję na zbawienie zmarłych nieochrzczonych dzieci, praca ta stawia sobie za cel przedstawienie racji przemawiających za taką możliwością podanych przez MKT, która jest podsekcją Kongregacji Nauki Wiary.

## **1. Wnioski dla sakramentologii**

Ponieważ przedmiotem dokumentu jest konieczność sakramentu chrztu dla zbawienia dzieci jako pierwsze zostaną przedstawione wnioski dla katolickiej sakramentologii.

W podjętych rozważaniach położony jest silny akcent na zasadniczą konieczność chrztu do osiągnięcia przez dzieci zbawienia w sytuacjach zwyczajnych. Dokument nie uprawnia do wykorzystania żadnego z podanych rozwiązań do zanegowania konieczności chrztu ani do jego uzasadniania możliwości odkładania na czas dojrzałości dziecka<sup>3</sup>. Praca podjęta przez Autorów dokumentu „Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu” dotyczy skrajnego przypadku, kiedy niema możliwości udzielenia dziecku chrztu z wody.

---

<sup>3</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu*, Poznań 2008, s. 5

Konieczność chrztu dla zbawienia nie podlega dyskusji<sup>4</sup>, nie należy przeciwstawiać powszechnej woli zbawczej Boga gdyż jest ona jej podporządkowana<sup>5</sup>. Dziecko umierające po przyjęciu chrztu jest zbawiane przez łaskę Bożą i przez wstawiennictwo Kościoła. Jednak los dzieci umierających bez chrztu świętego nigdy nie został określony dogmatycznie; zwłaszcza gdy mowa o teorii otchłani, która była na tyle kłopotliwa, że świadomie wykluczana z orzeczeń<sup>6</sup>. A w konsekwencji „przekroczona w świetle większej nadziei teologicznej<sup>7</sup>”. Na istnienie *limbusa* nie ma, co podkreśla dokument, żadnych bezpośrednich argumentów w Piśmie Świętym, brakuje uzasadnienia takiej propozycji w powiązaniu z nadprzyrodzonym powołaniem każdego człowieka, teoria ta nie bierze pod uwagę żadnych „środków zastępczych”, które mogą i są przywoływane w odniesieniu do małych dzieci<sup>8</sup>; co jest przekonaniem Kościoła, jak za Piusem XII powtarza MKT, „Bóg nie może stworzyć istot rozumnych bez ukierunkowania ich i powołania do oglądu uszczęśliwiającego<sup>9</sup>”.

Właściwym pytaniem, jakie należy stawiać w rozważaniach teologicznych jest pytanie o to, czy możliwe jest uzyskanie stanu łaski przez dzieci nieochrzczone<sup>10</sup>. To właśnie łaska uświęcająca jest konieczna w chwili śmierci dla osiągnięcia oglądu uszczęśliwiającego<sup>11</sup>.

Odpowiedź na to pytanie daje Kościół wyrażając nadzieję a nie pewność co do losu zmarłych dzieci<sup>12</sup> przez liturgię, modlitwę i nadzieję pokładaną w miłosierdziu Boga<sup>13</sup>. Sobór Watykański II nie odpowiedział na pytanie o los dzieci umierających bez chrztu jednak wskazał drogę, którą powinna podążać refleksja teologiczna prowadząca do takiego wniosku. Sobór na pierwszym miejscu postawił powszechną wolę zbawczą Boga, następnie godność osoby ludzkiej stworzonej na obraz Boży, powołanie człowieka do łączności z Bogiem, powszechność zbawczego czynu Chrystusa<sup>14</sup>. Dlatego po zastosowaniu zasady hierarchii prawd za punkt wyjścia refleksji nad losem dzieci umierających bez chrztu MKT podaje zbawczą wolę Boga, pośrednictwo

---

<sup>4</sup> MKT, Dz. cyt., s. 4

<sup>5</sup> Tamże, 10

<sup>6</sup> Tamże, 26, 28, 34, 38

<sup>7</sup> Tamże, 95

<sup>8</sup> Tamże, 28

<sup>9</sup> Tamże, 30

<sup>10</sup> Tamże, 83

<sup>11</sup> Tamże, 29, 39

<sup>12</sup> Tamże, 79, 102

<sup>13</sup> Tamże, 96, 98, 99

<sup>14</sup> Tamże, 31

Chrystusa i dar Ducha Świętego<sup>15</sup>. Tajemnica woli zbawczej Boga znajduje wyraz w „paradoksie miłości Bożej<sup>16</sup>”, związanej zawsze z Chrystusem, w Jezusie urzeczywistniona gdy umarł i zmartwychwstał za wszystkich<sup>17</sup>. Zwoją śmiercią Chrystus przekroczył wszelkie podziały; zarówno te fizyczne (kulturowe, społeczne) jak wewnętrzne (spowodowane przez grzech)<sup>18</sup>. Ze zwycięstwa Zbawiciela wynika nadzieja jaką przynosi Duch Święty, która obejmuje dorosłych, dzieci i całe stworzenie<sup>19</sup>.

Przewyciężenie grzechu pierworodnego znajduje swoje odbicie w nadziei Kościoła na to, że w Chrystusie wszyscy będziemy zbawieni, jak pisze do Rzymian pisał Św. Paweł: „jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie” (Rz 18). *Katechizm Kościoła Katolickiego* przedstawia prawdę o grzechu pierworodnym jako odwrotną stronę Dobrej Nowiny o zbawieniu wszystkich przez Jezusa Chrystusa<sup>20</sup>.

Aby uczynić zadość postulatam stawianym przez Międzynarodową Komisję Teologiczną należy w katolickiej sakramentologii przewartościować znaczenie teorii otchłani której znaczenie, jako wskazał dokument, ustępuje miejsca nadziei na zbawienie dzieci umierających bez chrztu. Tymczasem jak zaznaczono w drugim rozdziale niniejszego opracowania we współczesnych publikacjach z dziedziny dogmatyki brak wzmianek o wydaniu dokumentu „Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu” i o głównym wniosku, jaki niesie dokument – chrześcijańskiej nadziei na oglądanie Boga dla umierających dzieci. Ciągłe też *limbus* jest przedstawiany jako prawdopodobny los dzieci, które nie miały możliwości być ochrzczone ani nie mogły wyrazić swojej woli. Jest to sprzeczne z wnioskami MKT, której wypowiedzi nie są oficjalnymi wypowiedziami Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, jednak jako sekcja działająca przy Kongregacji Nauki Wiary i podejmująca zleczone przez nią zagadnienia powinna mieć w pewnym stopniu niekwestionowany autorytet.

---

<sup>15</sup> Tamże, 41

<sup>16</sup> Tamże, 43

<sup>17</sup> Tamże, 45

<sup>18</sup> Tamże, 47

<sup>19</sup> Tamże, 48

<sup>20</sup> KKK 389

## 2. Kontekst chrystologiczny

Międzynarodowa Komisja Teologiczna nie proponuje w dziedzinie chrystologii żadnych nowych rozwiązań. Opierając się na ustaleniach Soboru Watykańskiego II<sup>21</sup> raz po raz podkreśla konieczność chrystocentrycznego przeorientowania teologii. Dokument przypomina o prymacie Chrystusa i Jego łaski nad grzechem, który popełnił Adam.

Jezus okazał Boską miłość przez to, że umarł i zmartwychwstał za wszystkich ludzi<sup>22</sup>. Chrystus przez udział w naturze ludzkiej nawiązał relację z każdym człowiekiem; wynika z tego nieodłączność relacji wszystkich ludzi a Kościołem w którym żyje Chrystus<sup>23</sup>. Od momentu wcielenia gdy Bóg stał się podobny do ludzi, każdy człowiek stał się w pewien sposób podobny do Boga, dzieli z nim odkupioną i przemienioną naturę. Stąd zupełnie inne patrzeć na sytuację człowieka, który chociaż grzeszny, to jednak przez dzieło Odkupienia o wiele bardziej podobny jest do Chrystusa, przez którego przyszło życie, niż do Adama, którego czyn spowodował śmierć<sup>24</sup>. Dlatego, solidarność z Chrystusem przedstawiona jest przez dokument jako nadrzędna w stosunku do solidarności ludzi z Adamem<sup>25</sup>. Taka perspektywa zmienia widzenie problemu losu dzieci umierających bez sakramentu chrztu oraz całkowicie modyfikuje patrzeć na relację człowieka dorosłego do Boga<sup>26</sup>.

## 3. Dokument a eschatologia

Mówiąca o pozbawieniu wizji uszczęśliwiającej małych dzieci, które umierają bez chrztu teoria otchłani została uznana przez Autorów dokumentu za niewystarczającą. Nie znajdując żadnych podstaw w Objawieniu Bożym wywołuje liczne problemy duszpasterskie<sup>27</sup>. Dokument uznaje ją za przekroczoną w świetle większej nadziei<sup>28</sup>. Kolejne koncepcje: skrajna mówiąca o potępieniu dzieci umierających bez chrztu, jak u Augustyna; albo łagodniejsze dopuszczające szczęście

---

<sup>21</sup> *Gaudium es spes*, 22

<sup>22</sup> MKT, Dz. cyt., 7, 89

<sup>23</sup> Tamże, 96

<sup>24</sup> Tamże, 93

<sup>25</sup> Tamże, 91

<sup>26</sup> Tamże, 93

<sup>27</sup> Tamże, 3

<sup>28</sup> Tamże, 7, 95

naturalne; zostały uznane za sprzeczne z podstawowym założeniem dwojakiego losu nie tylko dzieci ale wszystkich ludzi po śmierci. Chodzi o jedynie dopuszczalne piekło i niebo jako rzeczy ostateczne. Nie mamy prawa doszukiwać się żadnej innej, pośredniej ewentualności za jaką trzeba by uznać otchłań.

#### 4. Eklezjologiczny wymiar dokumentu

Dokument „Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu” nie przedstawia żadnej rewolucyjnej ani nawet nowej wizji Kościoła. Powtarza w tej dziedzinie ustalenia podjęte przez wcześniejszą teologię, zwłaszcza podczas Soboru Watykańskiego II.

Postuluje zatem chrystocentryczne spojrzenie na Kościół, zwłaszcza gdy mówiąc o odnowieniu i odkupieniu całej ludzkości najpierw przez wcielenie następnie przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Pana podkreśla przemianę jaka dokonała się w patrzeniu na człowieka. Przez wspólnotę każdego odkupionego a więc każdego człowieka z Chrystusem, każdy ma jakąś formę relacji z Kościołem. Kościołem bez łączności z którym nie sposób dostąpić zbawienia<sup>29</sup>.

Działanie w Kościele łaski Ducha Świętego jest zaznaczone jako niezbędne do osiągnięcia w dzisiejszym świecie głębszego zrozumienia prawd objawionych, rozwoju eklezjologii komunii i teologii nadziei oraz dowartościowaniem znaczenia miłosierdzia Bożego<sup>30</sup>; bez których w ogóle nie byłoby możliwe podjęcie szerokiej refleksji nad zagadnieniem skrajnym dla rozstrzygnięć jak kwestia nadziei na zbawienie dzieci, które umierają bez chrztu. Powołując się na konstytucję *Gaudium et spes* Kościół uważa, że „Duch Święty wszystkim daje możliwość uczestniczenia w tym Misterium Paschalnym w tylko Bogu znany sposób<sup>31</sup>”.

Wnioskiem z rozważań podjętych przez Autorów dokumentu jest podkreślana wielokrotnie konieczność związku człowieka z Kościołem dla osiągnięcia zbawienia. Jest to powtórzenie zasad podawanych przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Komisja daje jednak przykład szerokiej interpretacji cyprianowej zasady *Extra Ecclesia nulla salus est*, która rozpatrywana w kontekście ofiary Chrystusa pozwala doszukiwać się związku każdego człowieka - a więc i małych, nieochrzczonych dzieci - z Kościołem.

<sup>29</sup> Tamże, 99

<sup>30</sup> Tamże, 77

<sup>31</sup> *Gaudium et spes*, 22



## 5. Liturgia Kościoła

W liturgii nie ma żadnego odniesienia do „przekroczonej” w świetle podjętych rozważań teologicznych teorii *limbusa*. Przeciwnie z liturgii w myśl zasady *lex orandi lex credendi* odczytujemy prawdę o możliwości zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu<sup>32</sup>.

Dowodami są modlitwa Kościoła w święto Świętych. Młodzianków, których czcimy jako męczenników mimo iż dzieci te nie były ochrzczone. Kościół nie modli się za potępionych. Instrukcja *Pastoralis actio*<sup>33</sup> potwierdza, że Kościół może powierzać zmarłe dzieci miłosierdziu Bożemu. Wyrazem tego przekonania jest zawarta w Mszałem Rzymskim z 1970 roku Msza żałobna za dla dzieci nieochrzczonych oraz obecność w Obrzędach pogrzebu formy pogrzebu dziecka nieochrzczonego<sup>34</sup>.

W Polsce nie jest upowszechniona wiedza o możliwości dokonania pochówku dziecka, które np. zmarło jeszcze przed narodzeniem, na przeszkodzie stoi nieznajomość obrzędów wśród duchownych i niewiedza wiernych, często rodziców tych dzieci; są to również problemy administracyjne związane z takim działaniem. Rzadkością są także Msze Święte ofiarowane za dzieci zmarłe przed chrztem. Dlatego konieczna jest katecheza liturgiczna uświadamiająca nadzieję na zbawienie dzieci nieochrzczonych jaką pokładamy w miłosierdziu Bożym oraz położenie większego nacisku na sprawę modlitwy za zmarłe dzieci podczas wykładów z liturgiki zarówno w programie studiów świeckich jak w seminariach duchownych. Niezbędna jest też szczególna wrażliwość duszpasterzy, którzy spotykając się z cierpieniem ludzi, którzy utracili dziecko, powinni prowadzić ich drogą modlitwy i nadziei.

<sup>32</sup> Więcej o nadziei wyrażanej w modlitwie w: Ferdek B., *Elpidiańskie oblicza - oblicza chrześcijańskiej nadziei*, w: *Oblicza chrześcijańskiej nadziei*, pod red.: Irek W., Wrocław 2008, s. 61-75

<sup>33</sup> Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja o chrzcie dzieci *Pastoralis actio*, Watykan 1980, 13

<sup>34</sup> *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, wyd. 2, Katowice 2009, s. 220

## 6. Argumenty mariologiczne

Ciekawym, choć marginalnym w dokumencie, akcentem jest przytoczony jako jeden z przykładów możliwości dostąpienia łaski bez chrztu przykład Matki Bożej<sup>35</sup>. Jest to wskazanie przykładu uprzedzającej łaski ze strony Boga, który może działać bez żadnych znanych przyczyn, po prostu. Skoro udziela daru ochrzczonym może również udzielić go odpowiednio dla nieochrzczonych. Takie działanie zaistniało w Maryi, która w chwil niepokalanego poczęcia dostąpiła uprzedniej łaski zbawienia w Chrystusie<sup>36</sup>.

---

<sup>35</sup> Więcej o rozwoju podobieństwa człowieka zbawionego do Boga i niepokalanym poczęciu Maryi w: Liszka P., *Niepokalane Poczęcie Maryi jako stworzenie „nowego człowieka” na obraz i podobieństwo Boga Trójjedynego*, w: *Misterium Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, pod red.: Wołyniec W., Wrocław 2004, s. 71-94

<sup>36</sup> MKT, Dz. cyt., 87

## Zakończenie

Celem podjętej pracy było ukazanie problemu nadziei zbawienia dzieci nieochrzczonych w świetle ustaleń Międzynarodowej Komisji Teologicznej zawartych w dokumencie *The hope of salvation for infants who die without being baptized*. Szczególnie pilne było przedstawienie argumentów uzasadniających nadzieję na szczęście wieczne dla dzieci, którą to żywią cierpiący po utracie dzieci rodzice.

Założenia pracy zrealizowano przez zawarte w pierwszym rozdziale opracowania zestawienie zasadniczych prawd związanych z sakramentem chrztu, wypowiedzi doktrynalnych i uwag praktycznych. Na podstawie przytoczonych, w pierwszym rozdziale, źródeł wynika, iż chrzest jest pierwszym i najważniejszym sakramentem, dającym łaskę konieczną do zbawienia; jednak nie jest to, jak wykazano w pracy, jedyna droga mogąca doprowadzić do uzyskania niezbędnej do zbawienia łaski uświęcającej. Ta część pracy przedstawia również problemy z jakimi spotykali się chrześcijanie różnych wieków i ich rozwiązania z których najbardziej fundamentalne są przeczenia dogmatyczne Soboru Trydenckiego o konieczności chrztu, które jak wykazano należy interpretować w szerszym kontekście historycznym, co poniekąd prowadzi do odczytania warunkowego charakteru ich bezwzględnej konieczności.

Druga część pracy zawiera dokładną analizę treści dokumentu z położeniem, za Międzynarodową Komisją Teologiczną, szczególnego nacisku na argumenty przemawiające za nadzieją zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu. Charakterystyczna jest dbałość z jaką Autorzy dokumentu podeszli do przedstawienia wielości historycznych spojrzeń na zagadnienie konieczności chrztu, zwłaszcza dzieci, do zbawienia i nadanie każdej z przedstawionych opinii rangi obowiązywalności w kontekście zasady „hierarchii prawd”. Odważnym wnioskiem z prac Komisji jest również zdecydowana krytyka koncepcji istnienia otchłani jako miejsca przebywania zmarłych a nieochrzczonych dzieci.

Ostatnia część pracy jest podsumowaniem wniosków wypływających z ustaleń Komisji zawartych w dokumencie, koniecznych dla różnorodnych dyscyplin teologicznych i wnoszących wiele do praktyki duszpasterskiej.

Celem zamierzonym przez Komisję, który naturalnie zastał osiągnięty w wyniku jej prac i jednocześnie ostatecznym ustaleniem dokumentu jest przekonanie o tym, że chrześcijanie mają podstawy o tego, aby pokładać w Bogu nadzieję na zbawienie dzieci nieochrzczonych.

Praca przedstawia obraz różnych wątków krzyżujących się w nauczaniu katolickim, co za tym idzie również w dokumencie. MKT podejmując refleksję na temat tak skrajny, jak pytanie o możliwość osiągnięcia zbawienia przez dzieci umierające jako nieochrzczone, z założenia poszukuje rozwiązania, które pozwala uniknąć kłopotliwej teorii otchłani. Owocem jej prac jest rzeczywiście uznanie tej propozycji za niewystarczającą i przekroczoną w świetle większych racji teologicznych. Jednak Autorzy opierając się na skromnych i nieraz sprzecznych ze sobą przesłankach musieli zmierzyć się z poprawnym ocenieniem ich wagi dla problemu i ustaleniem ich gradacji. Dlatego ostateczny wniosek nie jest jednoznaczny i pewną odpowiedzią, a jedynie wyrazem głębokiej wiary i nadziei pokładanej w miłosierdziu Bożym. Mimo przełomowej roli dokumentu dla nauczania katolickiego (w historii nie było w tej dziedzinie wypowiedzi o takim autorytecie), wadą pozostaje niepewność podjętego rozstrzygnięcia. Niejednoznaczność pozostająca w sferze pozytywnej nadziei a nie pewność losu dzieci.

Omówiony dokument, zgodnie z oczekiwaniami, otworzył nowe horyzonty nadziei dla ludzi, którzy wielokrotnie bardzo cierpieli nie mając potwierdzenia ze strony Kościoła intuicji dotyczących losu dzieci, które zmarły bez możliwości udzielenia im chrztu.

Jednak pojawia się kolejna, silna potrzeba rozpowszechnienia wyników refleksji MKT wśród wierzących aby dać im stabilne oparcie w wierze i zauważenia ustaleń Komisji przez teologów, którzy nie uwzględniają wypracowanego przez nią stanowiska w swoich pracach oraz publikacjach. Trzeba również nieustannie uświadamiać Lud Boży o konieczności i zasadności modlitwy za zmarłe dzieci. Niezbędna jest również dalsza refleksja i badania w podjętej dziedzinie, aby jeszcze lepiej uzasadnić wnioski dokumentu. Lepsze zrozumienie zagadnienia i powszechna znajomość użytych argumentów powinny ułatwić wzajemne zrozumienie pomiędzy chrześcijanami różnych wyznań oraz dialog ekumeniczny i międzyreligijny.

## Bibliografia

### a. Dokumenty Kościoła

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*

w przekładzie z języków oryginalnych, wyd. 5, Poznań 2005

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994

*Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*

w: Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje, Poznań 2002

*Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*

w: Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje, Poznań 2002

*Dekret o ekumenizmie „Unitatis redintegratio”*,

w: Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje, Poznań 2002

*Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984

*Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych dostosowane do zwyczajów*

*diecezji polskich*, Katowice 2009

*Obrzędy chrztu dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*,

wydanie trzecie, Katowice 2009

*Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*,

wyd. drugie, Katowice 2009

*Deklaracja „Dominus Iesus” O jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa*

*i Kościoła*, Kongregacja Nauki Wiary, Poznań 2000

*Bulla o unii z Ormianami „Exsultate Deo”*,

Innocenty III, przekład polski w: BF s. 163

*Encyklika „Redemptor Hominis”*,

Jan Paweł II, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 2005

*Instrukcja o chrzcie dzieci „Pastoralis actio”*,

Kongregacja Nauki Wiary, Watykan 1980

w: *W trosce o pełnię wiary, Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994*,

Królikowski J., Zimowski Z., tom 1., Tarnów 1997

## **b. Dokument źródłowy**

*Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu*,

Międzynarodowa Komisja Teologiczna, Poznań 2008

## **c. Komentarze**

*Nadzieja dla najmniejszych. Rozmowa z ks. Jerzym Szymikiem*,

w: *Gość Niedzielny*, 50/2005 (11.12.2005)

*Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu*,

w: *Niedziela*, nr 8, 21.02.2010, s. 27

*Nieochrzczone dzieci idą do nieba*,

w: *Nasz Dziennik*, nr 95 (2808), 23.04.2007, s. 6

*Notatka z aktualności watykańskich*,

w: *Gość Niedzielny*, nr 17/2007, 29.04.2007, s. 9

*Notatka o publikacji dokumentu*,

w: *Tygodnik powszechny*, nr 18 (3017), 6.05.2007, s. 2

*Kościół rezygnuje z pojęcia otchłani jako miejsca pobytu dusz nieochrzczonych dzieci*,

Polska Agencja Prasowa,

<http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,4077931.html>,

2009.05.01, 19:10

*Watykan: dusze nieochrzczonych dzieci idą do nieba*,

Katolicka Agencja Prasowa,

<http://ekai.pl/wydarzenia/x12320/watykan-dusze-nieochrzczonych-dzieci-ida-do-nieba/>, 2009.04.15, 13:30

Jaklewicz T., *Nadzieja dla małych*,

w: *Gość Niedzielny*., nr 18/2007, 6.05.2007, s. 24-25

- Solak A., *Wyjście z otchłani*,  
w: Wzrastanie, nr 218 (6/2007), s. 18-19
- Wuwer A., *List w butelce. Nowy dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej*,  
w: Tygodnik powszechny 26-18.06.2009, s. 18

#### **d. Literatura pomocnicza**

- Bielas L. *Dziecko przed urodzeniem w starożytnym świecie pogańskim*,  
w: Ruch biblijny i liturgiczny, nr 1-3, rok XLIV, Kraków 1991, s. 37-41
- Blaza M. Kowalczyk D.  
*Traktat o sakramentach*,  
w: Dogmatyka. Tom 5, pod red.: Adamiak, Czaja, Majewski
- Campatelli M. *Chrzest. Dar na całe życie*,  
Kraków 2008
- Chmiel J. *Dziecko poczęte według Biblii i starożytnego Judaizmu*,  
w: Ruch biblijny i liturgiczny, nr 1-3, rok XLIV, Kraków 1991, s. 42-47
- Ferdek B. *Dary Ducha Świętego w życiu chrześcijanina*,  
w: W stronę wielkiego jubileuszu roku 2000, pod red.: Dec I.,  
Wrocław 1998, s. 197-208
- Ferdek B. *Elpidiańskie oblicza - oblicza chrześcijańskiej nadziei*,  
w: Oblicza chrześcijańskiej nadziei, pod red.: Irek W., Wrocław 2008,  
s. 61-75
- Ferdek B. *Milosierdzie Boże jako źródło usprawiedliwienia grzesznika*,  
w: Perspectiva, Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne,  
rok II 2003 Nr 1, Legnica 2003, s. 184-195
- Ferdek B. *Pustostany w niebie, tłok w piekle?*  
*Teologia o wiecznych losach człowieka*,  
w: Wrocławski Przegląd Teologiczny, nr 9, Wrocław 2001, s. 45-54
- Ferdek B. *Sakramentalny sposób działania Ducha Świętego w Kościele*,  
w: Księga Jubileuszowa dla ks. Jana Kruciny, red.: Nowicki, Tyrawa  
Wrocław 1998, s. 481-490
- Gnilka J. *Teologia Nowego Testamentu*,  
Kraków 2002

- Goyret P. *Namaszczenie Duchem. Chrzest i bierzmowanie*,  
Warszawa 2006
- Granat W. *Sakramenty święte, cz.2, Chrzest, bierzmowanie, pokuta*.  
Lublin 1966
- Jankowski A. *Eschatologia Nowego Testamentu*,  
Kraków 2007
- Kostecki R. *Zbawienie niewiernych według Vaticanum II*,  
w: Ruch biblijny i liturgiczny, nr 4-5, rok XXI, Kraków 1968, s. 209-220
- Kudasiewicz J.  
*Biblijna teologia chrztu w świetle czytań nowego obrzędu*,  
w: Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, pod red. Kudasiewicz,  
Warszawa 1981
- Liszka P. *Niepokalane Poczęcie Maryi jako stworzenie „nowego człowieka”  
na obraz i podobieństwo Boga Trójjedynego*,  
w: Misterium Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny,  
pod red.: Wołyniec W., Wrocław 2004, s. 71-94
- Majka J. *Metodologia nauk teologicznych*,  
Wrocław 1981
- O'Collins G., Farrugia E.G.  
*Zwięzły słownik teologiczny*,  
Kraków 1993
- Orygenes *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*,  
Warszawa 1994
- Pietras H. *Eschatologia Kościoła pierwszych czterech wieków*,  
Kraków 2007
- Rogowski R. *ABC teologii dogmatycznej*,  
Wrocław 1999
- Sesboüne B. *Historia dogmatów, tom III - Znaki zbawienia*,  
Kraków 2001
- Stanek E. *Stosunek chrześcijan starożytnych do dziecka przed jego narodzeniem  
według Ojców Kościoła*,  
w: Ruch biblijny i liturgiczny, nr 1-3, rok XLIV, Kraków 1991, s. 47-53
- Testa B. *Sakramenty Kościoła*,  
Poznań 1998



Tomasz z Akwinu

*Suma Teologiczna, Tom 27: Chrzest i bierzmowanie 3. 60-72,*  
 przekł. o. Pius Bełch OP. Londyn, 1984

Wawrzyniak F.

*Analiza doktrynalnych orzeczeń Soboru Trydenckiego  
 o konieczności sakramentu chrztu dla zbawienia niemowląt,*  
 w: Ruch biblijny i liturgiczny, nr 1-6, rok XXIX, Kraków 1976, s. 34-47

Zuberbier A. *Czy wiem w co wierzę,*

Kielce 1992

*Breviarum Fidei, Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła,*

praca zbiorowa pod red. Ignacego Bokwy, Poznań 2007

*Encyklopedia Katolicka, tom III, hasło: chrzest*

red.: Łukaszyk, Bieńkowski, Grylewicz,

Lublin 1985

*Opinia teologiczna o losie dzieci zmarłych bez Chrztu,*

Rada Naukowa Komisji Episkopatu Polski,

za: [http://www.poronienie.pl/teologia\\_los1.html](http://www.poronienie.pl/teologia_los1.html), 2009.04.15, 12:05

*Zbawienie dzieci zmarłych bez chrztu,*

w: W drodze, 5 (309) 1999, s. 105-108





**ISBN: 978-83-939028-8-0**